

W bloku w Rzeszowie wybuchł gaz.
Ciężko ranny został lokator **str. 5**



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Andrzej Zaucha i śmiertelne
strzały pod krakowskim Teatrem
Stu. Tą sensacją 10 października
1991 r. żyła cała Polska. **str. 15**

POD
PARAGRAFEM

nowiny

n o w i n y 24.pl

Czwartek
21.12.2023

Nr 247 (21 200)

www.nowiny24.pl
Cena 4,50 zł (w tym 8% VAT)

NASZ REGION

Pięć Rosomaków trafiło do żołnierzy

Pięć pierwszych wozów opancerzonych Rosomak z nową bezałogową wieżą ZSSW-30 z wyrzutniami pocisków przeciwpancernych Spike trafiło na wyposażenie 21. Brygady Strzelców Podhalańskich. Sprzęt będzie przeznaczony do zwalczania celów opancerzonych oraz obiektów i umocnień, jak również do wsparcia ogniowego pododdziałów. Systemy wieżowe powstały w ramach prac badawczo-rozwojowych prowadzonych między MON i Agencją Uzbrojenia a spółkami polskiego przemysłu zbrojeniowego, m.in. HSW.

Czytaj str. 6

JAROSŁAW

Figura św. Michała stanie na Rynku

Podczas miejskiej wigilii uroczyste odsłonięta zostanie figura św. Michała Archanioła. Stanie na miejscu dawnej Kolegiaty pw. Wszystkich Świętych. Ustawienie figury to jeden z projektów Jarosławskiego Budżetu Obywatelskiego na 2023 rok.

Czytaj str. 4

ROZMOWA

Jestem spełnionym sportowcem



FOT. ARCHIWUM

- Koszykówka stanowi bardzo ważną część mojego życia, w dużym stopniu je wypełnia - mówi w rozmowie z nami Dariusz Oczkowicz, który pożegnał się z krosieńskimi fanami. Od wielu lat był symbolem Miasta Szkła.

Czytaj str. 23

OTO NASZE ŚWIĄTECZNE GWIAZDECZKI



Krystian Tarała



Amelia Zagórska

FOT. FKM STUDIO RZESZÓW

Prezentujemy zwycięzców akcji Świąteczne Gwiazdeczki we wszystkich miastach i powiatach **STRONY 9-14**

Szpiegowali dla Rosji w Rzeszowie i Przemyślu. Jest wyrok

Norbert Zietał
n.zietal@nowiny24.pl

13 osób oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Rosji zostało skazanych na kary pozbawienia wolności od 1 roku i 1 miesiąca do sześciu lat oraz grzywny. Wyroki są nieprawomocne.

To jedna z największych tego typu spraw w Polsce w ostatnich latach.

Śledztwo prowadziła Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego pod nadzorem Lubelskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Lublinie.

- Prokurator zarzucił oskarżonym udział w zorganizowanej grupie przestępczej, kwalifikowany z art. 258 paragraf 1 Kodeksu karnego, oraz działanie na rzecz obcego wywiadu przeciwko interesom Polski, kwalifikowane z art. 130

paragraf 1 Kodeksu karnego - informuje dział prasowy Prokuratury Krajowej.

Z ustaleń śledztwa wynika, że grupa działała od stycznia 2023 roku do marca 2023 roku m.in. w Białej Podlaskiej, Chełmie, Medyce, Przemyślu, Rzeszowie i w Warszawie. W jej skład wchodziły obywatele Białorusi, Rosji i Ukrainy. - Oskarżeni przeprowadzali czynności polegające m.in. na rozpoznawaniu infrastruktury krytycznej, w tym obiektów militarnych i portów morskich.

Na bieżąco informowali zleceniodawców o wynikach prowadzonego rozpoznania, za które otrzymywali wynagrodzenie - informują śledczy.

Z ustaleń ABW i prokuratury wynika, że zadaniem członków grupy było m.in. rozpoznanie, jaki sprzęt wojskowy i w jakich ilościach trafia na Ukrainę, a także przygotowywanie akcji sabotażowych na drogach i liniach kolejowych. ©©

Czytaj str. 3

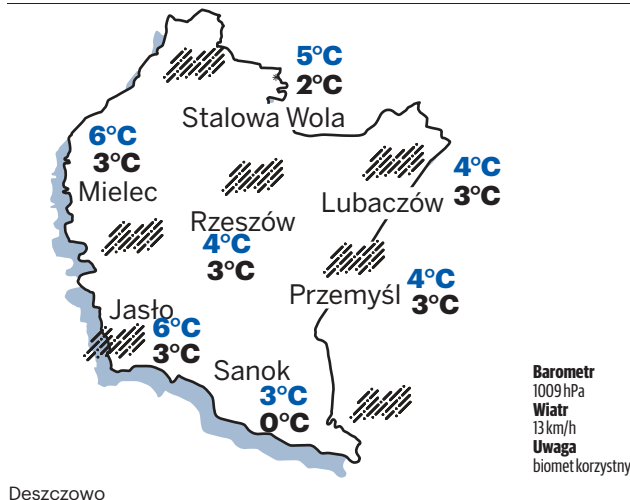
Jutro w naszej gazecie PULS

- Specjalne wydanie świąteczne Nowin - aż 48 stron
- Reportaże z regionu i kraju, publicystyka
- Wyjątkowy dodatek z życzeniami

Zamów prenumeratę

Nowiny ☎ 17 777 01 39
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

Pogoda w regionie



21 GRUDNIA 2023

Dziś 355. dzień roku.
Do sylwestra pozostało 10 dni.

Dzień Pamięci o Poległych i Zmarłych w Misjach i Operacjach Wojskowych poza Granicami Państwa

Przesilenie zimowe, dawniej Święto Godowe (etniczne słowiańskie) przypadające na 21-22 grudnia.

Imieniny dziś obchodzą:
Anastazy, Balbin, Honorat, Piotr, Temistokles, Tomasz, Tomisław i Tomisława.

KALENDARIUM

1686

Król Jan III Sobieski zaprzysiął we Lwowie traktat pokojowy kończący IV wojnę polsko-rosyjską.

1832

Trumna ze zwłokami Tadeusza Kościuszki została, w tajemnicy przed zaborcą, umieszczona w marmurym sarkofagu na Wawelu.



FOT. WIKIPEDIA

1944

Gen. bryg. Leopold Okulicki (na zdj.) został mianowany dowódcą Armii Krajowej. Więziony przez NKWD, zmarł 24.12.1946 r. w Moskwie.

1927

Spłonął pałac Tarnowskich w Tarnobrzegu. W czasie akcji ratowania zbiorów biblioteki zawalił się strop – zginęło 8 osób.

1991

Do sądu w Katowicach trafił akt oskarżenia przeciwko 24 osobom biorącym udział w pacyfikacji kopalni Wujek. Zginęło wówczas 9 górników.

Arkadiusz Rogowski,
redaktor naczelny „Nowin”



20 GRUDNIA 2023

Byliśmy przekonani, że po demokratycznych przemianach w 1989 roku wolność mediów będzie wartością samą w sobie i będzie przez wszystkich, także przez rządzących, respektowana. To, czego świadkami byliśmy wczoraj, w środę, 20 grudnia 2023 roku, zapisze się na czarnych kartach historii Polski. Wyłączony sygnał telewizji TVP Info, jak i jej strona internetowa, wyłączone sygnały telewizji regionalnych i wejście „silnych panów” do mediów publicznych. Coś nie do uwierzenia w państwie należącym od prawie 20 lat do Unii Europejskiej!

Nagle okazało się, że ustawa o Radzie Mediów Narodowych nie obowiązuje, bo Sejm marszałka Szymona Hołowni przyjął uchwałę, w której skrytykował media publiczne i wezwał do zmian. Czy zatem stworzono precedens – ten, kto dysponuje większością w Sejmie, ma prawo przejąć media publiczne, pomijając przy tym zdanie prezydenta?

Zarzuty o upolitycznienie, stronnictwo czy brak rzetelności można wysunąć w zasadzie w kierunku większości mediów. I jeśli w kwestii odwoływania szefów mediów publicznych decydować ma polityka, a nie obowiązujące prawo, to cofnęliśmy się właśnie do epoki PRL-u, przesunęliśmy się na wschód, gdzieś między Białorusią a Rosją. Nie przeszkadza to oczywiście „zachodowi” udawać, że nic się nie stało.

Mamy więc do czynienia z faktycznym końcem pluralizmu w mediach. Bardzo szybko wróci monoprzekaz, jedyna słuszna narracja, bez możliwości zadawania trudnych pytań rządzącym. Rotacyjny marszałek Hołownia będzie brylował już nie tylko w mediach prywatnych, ale też publicznych. Nikt nie będzie przypominał przedwyborczych obietnic Donalda Tuska ani krytykował posunięć jego rządu.

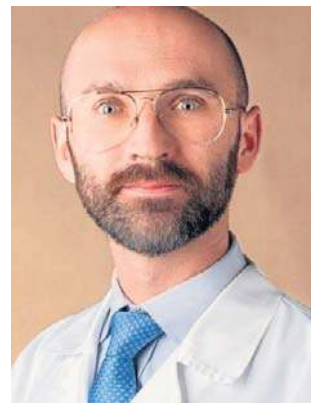
Powiedzmy to otwarcie: 20 grudnia 2023 roku rozpoczął się PRL-bis.
©©

Prestiżowa nagroda dla rzeszowskiego kardiologa

oprac. beta
nowiny@nowiny24.pl

Dr hab. n. med. Piotr Futyma, profesor Uniwersytetu Rzeszowskiego, został laureatem nagrody Prezesów Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego.

Nagrodę przyznano mu za cykl prac pt. „Zastosowanie ablacji bipolarnej w leczeniu arytmii opornych na ablację klasyczną wraz z wdrożeniem dedykowanego przyrządu”. Laureat kompleksowo scharakteryzował w nich innowacyjne metody ablacji bipolarnej. Prof. Piotr Futyma był jednym z pionierów stosowania tej metody, a elementem jego autorskiego



FOT. ARCHIWUM

Dr hab. n. med. Piotr Futyma wykłada w Uniwersytecie Rzeszowskim

rozwiązania jest urządzenie o nazwie „Dr. Futyma Bipolar Ablation Adapter”. Metodę

opracowaną przez laureata, wdrożono w Polsce i wiodących ośrodkach m.in. w Austrii, Belgii, Chorwacji, Czechach, Malezji, Niemczech, Rumunii, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii.

- Jestem zaszczycony otrzymaniem tej prestiżowej nagrody od szacownego grona Prezesów Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego. Jest to wyraz uznania za wspólne wysiłki i zaangażowanie w rozwój opieki nad pacjentami z chorobami sercowo-naczyniowymi – mówi prof. Piotr Futyma. - Jestem wdzięczny za wsparcie mojej rodziny, współpracownikom z Ośrodka Kardiologii Zabiegowej im. Św. Józefa w Rzeszowie oraz Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Prof. Piotr Futyma jest kardiologiem i elektrofizjologiem, specjalistą w zakresie inwazyjnego leczenia zaburzeń rytmu serca – oimponującym dorobku naukowym i zawodowym. Jest autorem 3 patentów, ponad 50 publikacji i przeszło 40 materiałów z kongresów. Pełni ponadto funkcję zastępcy redaktora naczelnego czasopisma Heart Rhythm Case Reports. Związany jest z Rzeszowem, gdzie wykłada na Uniwersytecie Rzeszowskim (w Kolegium Nauk Medycznych) oraz praktykuje w Ośrodku Kardiologii Zabiegowej im. św. Józefa, NZOZ Luxmed Rzeszów. Wśród jego osiągnięć jest m.in. wykonanie pierwszej w regionie ablacji u ciężarnej pacjentki (w 2017 roku).

Święto patrona Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej

opr. NZ
n.zietal@nowiny24.pl

W grudniu przypada 149. rocznica urodzin patrona oddziału, generała brygady Jana Tomasza Gorzechowskiego ps. „Jur”. Z tej okazji w komendzie BOSG zorganizowano uroczystą zbiórkę.

Przed uroczystością komendanci Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej oraz przedstawiciele związków zawodowych emerytów i rencistów SG złożyli kwiaty

przed obeliskiem poświęconym patronowi oddziału – bojownikowi o niepodległą Polskę, legionście i komendantowi Straży Granicznej w II Rzeczypospolitej.

Główna część obchodów odbyła się w auli komendy BOSG. W uroczystości przeprowadzonej w asyście pocztu sztandarowego uczestniczyli funkcjonariusze, pracownicy oraz kadra kierownicza oddziału na czele z komendantem, gen. bryg. SG Andrzejem Popko, a także zaproszeni goście.

Spotkanie było okazją do wręczenia medali i odznaczeń. Brązowe Medale za Zasługi dla Straży Granicznej otrzymali: inspektor Bogusław Kania, komendant miejski policji w Rzeszowie; Ryszard Prędki, dyrektor Bieszczadzkiego Parku Narodowego; mjr SG Irena Róg i kpt. SG Tomasz Kulpa.

21 funkcjonariuszy uhonorowano także odznakami Straży Granicznej. Wręczono również odznaki wyróżniającym się strażnikom krwiodawcom.



FOT. BOSG

Uroczysta zbiórka w komendzie BOSG

nasz REGION

JASŁO

26-letni mieszkaniec powiatu krośnieńskiego nie dość, że przekroczył dopuszczalną prędkość (w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h, miał na liczniku 73 km/h), to jeszcze kierował pod działaniem kokainy, amfetaminy i marihuany. Nieodpowiedzialnego kierowcę zatrzymali policjanci z jasielskiej grupy „Speed” w Nowym Żmigrodzie na ul. Jasielskiej.



FOT. KPP JASŁO

REGION

22 grudnia ZUS nie pracuje
W piątek wszystkie placówki Zakładu Ubezpieczeń Społecznych będą zamknięte. Tego dnia nie będą również pracować konsultanci Centrum Obsługi Telefonicznej.

REGION W SKŁAD GRUPY WCHODZILI OBYWATELE BIAŁORUSI, ROSJI I UKRAINY

13 oskarżonych o szpiegostwo usłyszało wyroki. Działali m.in. w Przemyślu i Rzeszowie

Norbert Ziętał, Piotr Nowak
n.zietal@nowiny24.pl / PAP

Zadaniem członków grupy było m.in. przygotowywanie akcji sabotażowych na szlakach transportowych wiodących przez Podkarpacie i Lubelszczyznę.

Chodzi o drogi i linie kolejowe, którymi dostarczana jest pomoc humanitarna i wojskowa. Na początku chodziło także o zadania mniejszej wagi, jak choćby pisanie na murach hasł antyukraińskich czy antynatowskich. Śledczy wkroczyli do akcji i dokonali pierwszych zatrzymań, gdy prawdopodobieństwo realizacji działań sabotażowych było bardzo duże.

Sąd Okręgowy w Lublinie skazał 13 oskarżonych na kary łączne od 1 roku i 1 miesiąca pozbawienia wolności do 6 lat pozbawienia wolności, wymierzył również grzywny od jednego tysiąca do 15 tys. złotych oraz przepadek korzyści uzyskanej z popełnionego przestępstwa. Osoby te przyznały się do zarzutów i wyraziły chęć dobrowolnego poddania się karze. Wobec jednego z oskarżonych sąd wymierzył środki przewidziane przez ustawę o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich. Sprawy dwóch pozostałych oskarżonych będą rozpatrywane w odrębnym procesie. Wyroki nie są prawomocne.

Dlaczego osoby podejrzewane o szpiegostwo zostały natychmiast zatrzymane, a nie np. przekonywane do współpracy z polskimi służbami (przewerbowane)? Z nieoficjalnych informacji wynika, że prawie wszyscy oskarżeni to nie funkcjonariusze wrogich służb ani nawet „stali współpracownicy”, ale ludzie zwerbowani specjalnie do tej akcji.



FOT. ABW

Siatkę szpiegowską rozpracowali funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego

Oskarżeni nie stawili się na ogłoszeniu wyroku, reprezentowali ich адвокaci.

Prok. Piotr Łopatyński z Lubelskiego Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej po ogłoszeniu wyroku powiedział mediom, że jest całkowicie usatysfakcjonowany rozstrzygnięciem.

- Mamy do czynienia z nowoczesnym, chyba nieznanym dotychczas sposobem prowadzenia, organizowania siatki szpiegowskiej na terenie kraju - stwierdził.

Jak napisał prokurator w akcie oskarżenia, oskarżeni brali udział w działalności obcego wywiadu, tj. V Służby Informacji Operacyjnych i Kontaktów Międzynarodowych Federalnej Służby Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, skierowanej przeciwko RP.

Oskarżeni - oraz co najmniej kilkanaście innych osób - wykonywali przekazywane za pośrednictwem komunikatora in-

ternetowego Telegram polecenia „nieustalonego mężczyzny przedstawiającego się jako Andriej, Andrzej bądź Gabriel K., a także innych osób posługujących się kilkoma różnymi nickami, jak „Barbados”, „Pink”, „Mara”, „Secret Chat”.

Oferował 10 tysięcy dolarów za wykołajenie pociągu

- Kierujący działaniami grupy Andriej planował wykołajenie pociągu z transportem wojskowym na terenie Polski oraz Ukrainy. W tym celu poszukiwał pośród członków grupy oraz poza tym gronem osób, które podejmą się wykonania tego zadania za wynagrodzenie w wysokości 10 000 dolarów - napisano w akcie oskarżenia.

Poszczególne członkowie grupy zajmowali się m.in. zakupem części do kamer, kupowaniem i rejestrowaniem kart SIM, prowadzeniem obserwacji i rejestracji telefo-

nem wytypowanych do tego obiektów, montowaniem nadajników GPS na pociągach, werbowaniem osób, które podjęłyby się wykonywania zadań zleczanych przez Andrieja, przekazywaniem wynagrodzenia i działalnością dezinformacyjną. Jak podano, za pomocą pozyskanego sprzętu członkowie grupy prowadzili „rozpracowanie operacyjne polegające na gromadzeniu informacji dotyczących obiektów infrastruktury krytycznej”.

Obserwowali lotniska, porty i przejście graniczne

Na polecenie Andrieja - wskazano - prowadzili obserwację m.in. lotnisk w Jasionce i Gdyni-Kosakowo, dworca kolejowego w Rzeszowie, portów morskich w Gdańsku i Gdyni, Zakładów Mechanicznych Bumar-Łabędy w Gliwicach, jednostki wojskowej w Prze-



FOT. ARCHIWUM

19-letnia Maria M. została zatrzymana jako jedna z pierwszych w tej sprawie. Jej zdjęcia opublikowały media białoruskiego reżimu, które przekonywały, że nie jest ona szpiegiem

myślu oraz terminalu na polsko-ukraińskim przejściu granicznym Malhowskie-Niżankowice.

Ustalono, że członkowie grupy instalowali urządzenia rejestrujące obraz na trasach kolejowych prowadzących do magistrali kolejowych, którymi transportowana jest pomoc militarna oraz humanitarna dla Ukrainy. Urządzenia dysponowały niezależnym zasilaniem i łącznością bezprzewodową.

„Co mogło posłużyć zarówno do rozpoznania ilościowego i jakościowego pomocy wojskowej kierowanej dla wojsk ukraińskich, jak też ustalenia dokładnych dat i okoliczności jej przekazywania” - podał prokurator.

Członkowie grupy zamontowali co najmniej sześć kamer, za pośrednictwem których „możliwe było bieżące obserwowanie zarówno kolejowych, jak i lotniczych transportów

wojskowych” i zamówili kilkanaście kolejnych.

Za wykonanie konkretnych zadań - wykazało śledztwo - członkowie grupy otrzymywali systematyczne wypłaty od 5 dolarów amerykańskich za rozwieszenie ulotki, przez 300-400 dolarów za montaż kamery, do 10 tys. dolarów za podjęcie próby wykołajenia pociągu. Otrzymali pieniądze m.in. na zakup samochodu i telefonów komórkowych, na bieżąco pokrywane były ich wydatki związane z podróżami po kraju i noclegami w hotelach.

- Pieniądze były przekazywane oskarżonym w formie przelewów kryptowalut - ustaliła prokuratura.

Członkowie grupy zostali zatrzymani w różnych miejscach Polski między 3 marca a 1 sierpnia br. Akt oskarżenia wpłynął do sądu w listopadzie br.

©

AKCJA CHARYTATYWNA



0210962314

Podczas miejskiej wigilii odsłonią figurę św. Michała Archanioła w Jarosławiu

Klaudia Oronowicz-Chudzik
k.oronowicz@nowiny24.pl

W najbliższy piątek o godz. 14.00 na jarosławskim Rynku rozpocznie się wigilia dla mieszkańców

O godz. 14 odsłonięta zostanie figura św. Michała Archanioła, którą wykonał wykonał Tadeusz Blajerski z zespołem współpracowników. Figura stanie na miejscu dawnej Kolegiaty pw. Wszystkich Świętych. Przypomnijmy, że podczas modernizacji płyty Rynku, na placu św. Michała pojawił się obrys nieistniejącej świątyni. Ustawienie figury to inicjatywa zgłoszona przez Elżbietę Kluz w ramach budżetu obywatelskiego na 2023 r. W głosowaniu zyskała poparcie 1875 miesz-

kańców i znalazła się na liście 35 projektów wybranych w drodze głosowania do realizacji.

Kolegiata pw. Wszystkich Świętych z górującą nad miastem wieżą kościelną zwieńczoną posągami spiszowym, przedstawiającym uskrzydlonego św. Michała z mieczem w dłoni, powstała u zbiegu ulicy Grodzkiej i Rynku (dzisiejszy plac św. Michała) najprawdopodobniej w latach 1440-1470. Niestety, w 1804 r. wydarzyła się wielka tragedia: podczas oktawy Bożego Ciała ze szczytu wieży spadł odłam i przebił sklepienie, zabijając 22 osoby. Po tym wydarzeniu w 1808 r. kościół został sprzedany przez Austriaków na licytacji. Świątynię i zabudowania przykościelne rozebrano, cegłę sprzedano na budowę domów. ©P

11-letni chłopiec uciekał przed kierowcą osobówki

Jakub Hap
j.hap@nowiny24.pl

Jasielska policja próbuje ustalić personalia mężczyzny, który w miejscowości Zarzeczce miał zaczepić 11-letniego chłopca i domagać się, by wsiadł z nim do samochodu.

Kulisy zdarzenia z 14 grudnia, w relacji świadka udostępniane były w mediach społecznościowych - ku przestrodze.

- Uwaga Zarzeczce i okolice Jasła (...). Moja znajoma jechała ze swoim dzieckiem w Zarzeczcu koło straży pożarnej. Zauważyła biegnącego poboczem, płaczącego chłopca, za nim jechał mężczyzna ciem-

nym autem. Zatrzymała się obok chłopca, który był wystraszony i roztrzęsiony. Mężczyzna wówczas odjechał. Chłopiec krzychał do niej, że ten pan chce go porwać i zabrać do domu - czytamy w poście, opublikowanym na Facebooku przez Agnieszkę, mieszkankę Jasła.

Kobieta, która być może uratowała 11-latkę przed niebezpieczeństwem, miała podwieźć go do miejsca zamieszkania. Dom chłopca znajduje się niedaleko miejsca zdarzenia.

- Kilka samochodów wcześniej przejechało, nie zwracając na niego uwagi. Płacząc w aucie, chłopiec powiedział, że jakaś dziewczynka w szkole mu mówiła, że ją też niedawno

chciał jakiś pan porwać. Sprawa jest zgłoszona na policję. Znajoma jest już przesłuchana (...). Zwracajcie uwagę na dzieci. Uczulcie je na to niebezpieczeństwo - napisała pani Agnieszka.

Komenda Powiatowa Policji w Jasle potwierdziła, że zajmuje się sprawą.

- W piątek, 15 grudnia, zgłoszono nam, że dzień wcześniej, około godziny 13, uczeń piątej klasy został zaczepiony przez nieznanego mu mężczyznę podczas powrotu ze szkoły. Ten mężczyzna poruszał się samochodem osobowym i zaproponował chłopcu, by wsiadł do pojazdu. Mimo że ten odmówił i pobiegł w kierunku domu, nieznajomy je-

chał jeszcze za nim przez krótki odcinek. Później oddalił się w nieznanym kierunku - przytacza wstępne policyjne ustalenia mł. asp. Daniel Lelko, rzecznik prasowy jasielskiej komendy.

Policjanci, pod nadzorem prokuratury sprawdzają, czy mogło dojść do usiłowania uprowadzenia małoletniego, czyli przestępstwa z artykułu 211 Kodeksu karnego. KPP w Jasle zaprzecza jednak, by otrzymała w ostatnim czasie więcej zgłoszeń o podobnym zdarzeniach.

- Gdyby taka sytuacja się powtórzyła, prosimy o niezwłoczny kontakt z policją - apeluje mł. asp. Daniel Lelko. ©P

POWIAT ŁAŃCUCKI

Ranni kierowcy trafili do szpitala



FOT. KPP ŁAŃCUT

Wczoraj przed godz. 8 na drodze wojewódzkiej nr 877 zderzyły się dwa samochody osobowe. Do wypadku doszło w miejscowości Dąbrówka.

W kierunku Łańcuta, fiatem jechała 29-letnia mieszkanka Rakaszawy. Z przeciwnego kierunku, samochodem marki Kia, poruszał się 37-letni mieszkaniec powiatu leżajskiego. Jak wstępnie ustalili policjanci, to właśnie kierujący kią zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do zderzenia z fiatem. W wyniku zdarzenia do szpitala trafili oboje kierujący pojazdami. Byli trzeźwi. wt, KWP

Norbert Zietał
n.zietał@nowiny24.pl

Podczas kontroli na przejściu w Korczowej mundurowi wykryli papugę. Przewożona bez wymaganych zezwoleń mnicha nizinna to okaz nalezający do gatunków zagrożonych wyginięciem.

- Klatka z ptakiem znajdowała się w przestrzeni pasażerskiej samochodu osobowego, którym podróżowała 32-letnia obywatelka Ukrainy. Strażnicy

graniczni, którzy zwrócili uwagę na egzotycznego ptaka, powiadomili o znalezisku funkcjonariuszy Służby Celno- Skarbowej. Identyfikacja wykazała, że papuga należy do gatunku mnicha nizinna, objętego ochroną na mocy Konwencji Waszyngtońskiej - informuje Izba Administracji Skarbowej w Rzeszowie.

Na przewóz przez granicę takich okazów niezbędne jest zezwolenie, którego obywatelka Ukrainy nie okazała. W związku z naruszeniem



FOT. KAS

Papuga miała trafić na Ukrainę

przepisów ustawy o ochronie przyrody, przeciwko kobiecie wszczęte zostało postępowanie.

Papuga obecnie jest pod opieką Ogrodu Zoologicznego w Zamościu.

Krajowa Administracja Skarbowa przypomina, że nielegalny przewóz przez granicę UE, a także wewnątrzwspólnotowy handel okazami gatunków zagrożonych wyginięciem jest przestępstwem zagrożonym karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

0010983554

Pani

Anecie Duszy

wyrazy głębokiego współczucia i żalu
z powodu śmierci

Męża

składają

Zarząd i Pracownicy
PGE Obrót

0010984942

*„Śmierć wprowadza nas w prawdziwe życie, ze śmiercią zaczyna się nasza gloryfikacja w Chrystusie”
św. Jan XXIII*

Z żalem i smutkiem przyjąłem wiadomość, że do Domu Ojca odszedł



ks. Infułat Ireneusz Skubiś

charyzmatyczny kapłan, dziennikarz, wieloletni redaktor naczelny Tygodnika Katolickiego „Niedziela”,
wiceprzewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Kultury,
przez lata diecezjalny duszpasterz akademicki. Członek Komisji Duszpasterstwa Akademickiego,
Komisji Duszpasterstwa Ogólnego i Komisji ds. Środków Społecznego Przekazu.

Odszedł Człowiek wielkiego formatu i wielu talentów, duchowny, który prowadzący intensywną działalność wydawniczą przez lata zmagał się z komunistyczną cenzurą, współtwórca Ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego w Częstochowie, które w latach 70-tych i 80-tych było enklawą wolności i miejscem kształtowania umysłów młodych ludzi.

Za swe liczne zasługi i dokonania był wielokrotnie nagradzany i honorowany.

Był między innymi laureatem Nagrody im. św. Maksymiliana Marii Kolbego, przyznawanej przez Katolickie Stowarzyszenie Dziennikarzy oraz zdobywcą statuetki „Summa Bonitas” Fundacji „Zdążyć z Pomocą” za szczególne zasługi w czynieniu dobra bliźnim.

W roku 2000 został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Żegnaj kapłana, którego misja przez kolejne dekady pomogła wielu ludziom znaleźć drogę do Boga i bliźnich oraz miejsce we wspólnocie Kościoła.

Żegnaj duszpasterza, który swe życie poświęcił służbie Bogu i ludziom, wielu z nich pomagając w dotarciu do przesłania o Chrystusowym miłosierdziu.

Wieczne odpoczywanie racz Mu dać, Panie...

**Marszałek Województwa Podkarpackiego
Władysław Ortyl**
wraz z Zarządem Województwa Podkarpackiego

W bloku przy ul. Bohaterów Westerplatte wybuchł gaz. Lokator w ciężkim stanie

Piotr Samolewicz
p.samolewicz@nowiny24.pl

Mężczyzna poparzony w wyniku wczorajszego wybuchu gazu trafił na oddział intensywnej opieki medycznej Szpitala Wojewódzkiego nr 2 w Rzeszowie. Jego stan był ciężki.

- Po przewiezieniu został zaopatrzony na oddziale ratunkowym. Został intubowany, czyli wspomagany oddechowco. Miał 70 proc. poparzeń powierzchni ciała. Był w stanie ciężkim z zagrożeniem życia - powiedział nam rzecznik KSW nr 2 Tomasz Warchoł.

Mężczyzna miał zostać przetransportowany do specjalistycznego szpitala w Krakowie, ale jego stan nagle się pogorszył i trafił na oddział intensywnej opieki medycznej.

Do eksplozji w bloku przy ul. Bohaterów Westerplatte 5 doszło ok. godz. 7.15. Wybuch był tak silny, że z mieszkania wyleciały wszystkie okna, a szyby w oknach sąsiednich mieszkań i drzwi do nich zostały uszko-



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Wybuch był tak silny, że z mieszkania wyleciały wszystkie okna

dzone. Na wysokości krytycznego mieszkania odpadła elewacja. Fragmenty styropianu i okien pokryły trawnik przed blokiem.

Strażacy ewakuowali 16 mieszkańców klatki schodowej, w której doszło do wybuchu (jest w niej 12 mieszkań). Nikt z nich nie odniósł obrażeń.

Mieszkańcy zapamiętują ten dzień do końca życia. Rano obudzili ich potężny wybuch na klatce schodowej. Prawdopodobnie gaz wybuchł w kuchence w wynajmowanym dwupokojowym mieszkaniu na II piętrze.

Przed południem nie wiedzieli, czy spędzą święta

w domu. Czekali na komunikat nadzoru budowlanego, czy mogą wrócić do mieszkań. Nadzór nakazał wyłączyć prąd w całym bloku. - Teren jest zabezpieczony i wyłączony z użytkowania. Trwają prace mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa. Gromadzimy dokumenty, prowa-

dzone postępowanie ma ustalić przyczyny katastrofy. Wstępnie mówimy o wybuchu gazu - powiedział nam wczoraj po południu zastępca Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego dla Miasta Rzeszowa, Dawid Borowiec.

Później okazało się, że tylko lokatorzy 4 mieszkań na parterze mogą do nich wrócić.

Pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Rzeszowie przywieźli rano lokatorom gorącą herbatę, został też podstawiony autobus MPK, by mogli się w nim ogrzać.

Lokator w średnim wieku mówi, że uratował mężczyznę w mieszkaniu, w którym wybuchł gaz. - Wychodzę z łazienki i słyszę wybuch. To była nagła sytuacja. Wpadłem do tego mieszkania, oceniłem, że gaz nie powinien już wybuchnąć drugi raz. Mężczyzna piekł się na wersalce. Pod nim paliła się wersalka. Ściągnąłem go z młodszym sąsiadem z tego ognia na parkiet, był cały poparzony, później zgasiłem kocem miejsca zapalne. Gdyby nie my, to upiekłby się na ogniu. Potem przyje-

chała policja i od razu wyciągnęła tego mężczyznę z mieszkania. Jego wiek oceniam na 40-50 lat - opowiada.

- Po przebudzeniu zobaczyłem, że mam zamki powyrywane w drzwiach wejściowych. W mieszkaniu naprzeciwko tego feralnego drzwi były zniszczone. Po wybuchu wszyscy lokatorzy wyszli na klatkę schodową. Policja kazała nam zostawić pootwierane drzwi do mieszkań - dodaje młody mężczyzna, który z poprzednim rozmówcą ratował poparzonego. Mieszka z żoną na II piętrze, blisko mieszkania, w którym doszło do wybuchu.

Starszy pan, który mieszka po drugiej stronie ul. Dąbrowskiego, też słyszał rano potężny wybuch. - Najpierw pomyślałem, że może w fabryce [Pratt & Whitney - przyp. aut.] wybuchł jakiś piec. To był taki tępy, głuchy, mocny wybuch. I zaraz usłyszałem sygnały alarmowe.

Blok wybudowano w 1937 r. dla pracowników dawnej WSK. Ma solidną konstrukcję. Mieszkańcy przypuszczają, że gdyby nie grube mury, to uszkodzenia byłyby o wiele większe. ©

MATERIAL INFORMACYJNY KAMPANII „SPORT BEZ BARIER”

1010958692

W KOLEJNY ROK NA SPORTOWO

Osoby z niepełnosprawnościami powinny wyzbyć się kompleksów i obaw przed podjęciem aktywności sportowej - przede wszystkim dla własnego dobra.



Sport może pełnić w przypadku osób z niepełnosprawnościami o wiele większą i nawet bardziej korzystną rolę w życiu niż dla ludzi w pełni sprawnych fizycznie i intelektualnie. W pierwszym rzędzie dlatego, że o ile osoby pełnosprawne traktują sport jako element troski o zdrowie fizyczne, lepsze samopoczucie, poprawę sylwetki itp., o tyle dla OzN sport - oprócz tych samych korzyści - przynosi szereg innych pozytywnych zjawisk z zakresu rehabilitacji. Potwierdza to Bartosz Mrozek, niepełnosprawny sportowiec, który uprawia szermierkę, narciarstwo, jest też kierowcą terenowym. Podkreśla, że sport jest ważny w jego życiu. - Sport pozwala mi zachować zdrowie i kondycję, ale jest też sposobem na rehabilitację - podnosi Bartosz Mrozek.

Promowaniu aktywności fizycznej wśród OzN służy kampania społeczna „Sport bez Barier” prowadzona przez Fundację Neuron+. To druga edycja tej akcji, chodzi w niej m.in. o pokazanie możliwości uprawiania sportu przez OzN choćby przez przykład, jaki dają innym niepełnosprawni sportowcy. Wielu z nich uprawia sport od wielu lat, a część może się także pochwalić sukcesami odniesionymi zarówno na arenie krajowej, jak i międzynarodowej.

NAJWAŻNIEJSZE TO ZACZĄĆ

Tak jak to ma miejsce w przypadku ludzi pełnosprawnych - osobom z niepełnosprawnościami najtrudniej jest wykonać



pierwszy krok w świecie sportu. Najtrudniej jest bowiem przełamać opory psychiczne, żeby założyć dres lub koszulkę sportową i ruszyć na boisko, bieżnię lub stanąć na terenie pływackim. O tych oporach mówią terapeuci, trenerzy, rodzice i opiekunowie OzN, ale także i sami zainteresowani. Ci ostatni przyznają, że boją się ośmieszenia, braku akceptacji, wręcz kompromitacji z powodu swojej sportowej nieporadności.

Czasami bardzo trudno jest pomyśleć o sporcie osobom, które przeżyły ciężkie wypadki lub poważne choroby, które są przyczyną ich niepełnosprawności i jeszcze przeży-

wają swój stan, są niekiedy nawet w stanach depresyjnych. Dużo zależy wtedy również od pomocy bliskich i przyjaciół, którzy mogą pomóc takiej osobie „pobierać się”, zmienić nastawienie do życia, a sport jest ku temu znakomitym narzędziem. Sport może w tym pomóc, zwłaszcza że nie brakuje przykładów niepełnosprawnych sportowców, którzy uwierzyli, że sytuacja, w jakiej się znaleźli, nie jest końcem świata i podjęli treningi.

Prof. Janusz Kocki, przewodniczący rady naukowej Fundacji Neuron+ podkreśla, że właśnie takie przykłady mogą być „zaraźliwe”. - Sportowcy udowadniają, że niepeł-

nosprawność nie jest końcem świata, że nie zamyka im to drogi do podejmowania sportowej aktywności - wyjaśnia Janusz Kocki. - Namawiamy osoby z niepełnosprawnościami, którzy do tej pory nie odważyli się na podjęcie aktywności sportowej, aby zmienili swoją postawę z myślą o sobie samym. Może warto by było, aby rozpoczęcie aktywności fizycznej wpisali do swoich noworocznych postanowień. Wtedy będą mieli dodatkową motywację, aby wyjść z domu i pójść na trening, spotkać się z innymi ludźmi - dodaje Janusz Kocki.

Prof. Kocki uważa, że wiele OzN - dzięki kampanii „Sport bez Barier” - zacznie uprawiać sport, część nawet podejmie treningi z myślą o budowaniu swojej wyczynowej kariery sportowej. Niepełnosprawni jako osoby wytrwałe, systematyczne, obowiązkowe nadają się na sportowców, trenerów - mimo wielu ograniczeń - pracuje się z nimi dobrze choćby przez to, że OzN chętnie wykonują polecenia, chcą się uczyć nowych rzeczy, jeździć na zawody itd.

Ogólnopolska kampania „Sport bez Barier” - edycja 2023, realizowana jest przy wsparciu: Fundacji ARP, Fundacji BGK, Fundacji PFR, Fundacji PGNiG oraz Totalizatora Sportowego.

Dofinansowano ze środków Budżetu Państwa w ramach realizacji zadania publicznego pn. „Sport bez Barier” - edycja 2023.

Tu jest jak w rodzinie. Wielowyznaniowa wieś Mokre przygotowuje się do świąt

Dorota Mękarska
d.mekarska@nowiny24.pl

Uczniowie z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Mokrem w gminie Zagórz przygotowali jasełka w języku polskim i ukraińskim, bo wieś jest wielowyznaniowa i wielokulturowa.

Wieś Mokre położona jest w dolinie Osławy. W Mokrem funkcjonuje greckokatolicka parafia Przemienienia Pańskiego, do której należy wybudowana w 1992 roku cerkiew. Mieszkańcy wsi należą także do parafii rzymskokatolickiej w Porążu i parafii prawosławnej w Morochowie.

Duch całej miejscowości

W Mokrem od 14 lat działa Niepubliczna Szkoła Podstawowa. Jej organem prowadzącym jest Stowarzyszenie Badhora. Do szkoły uczęszcza 50 dzieci, które reprezentują trzy wyznania.

Liczbę mieszkańców sołectwa szacuje się na około 400 osób.



Jasełka w Mokrem, które wystawiono w języku polskim i ukraińskim, były świętem dla całej społeczności wioski. W nagrodę młodzi aktorzy pojadą na wycieczkę

- Szkoła jest miejscem, w którym żyje duch całej miejscowości - podkreśla Maria Biłas, prezes Stowarzyszenia Badhora. - Mamy tu dwie narodowości i trzy wyznania. W szkole równocześnie uczą się dzieci polskie i ukraińskie, ale nie te, które przyjechały z zagranicy w związku z sytuacją na Ukrainie, ale te, które są au-

tohtonami. Szkoła jest nie tylko wielonarodowa, ale również wielowyznaniowa, bo w tym samym czasie odbywają się w niej lekcje religii katolickiej, prawosławnej i greckokatolickiej.

Jak podkreśla prezes, duchowni żyją w bardzo dobrej komitywie. Tak samo jest wśród wiernych, o czym mówi

sołtys Mokrego Krzysztof Wasyluk, który jest też radnym Rady Miejskiej w Zagórz.

Nie ma u nas konfliktów wyznaniowych

- Żyje nam się wspaniale - o współistnieniu trzech wyznań i dwóch narodowości w jednej wsi mówi nasz rozmówca. - Niejednokrotnie

osoby z innych sołectw zazdroszczą nam takiej wielokulturowości, że tak wspaniale potrafimy się dogadywać, żyć w pokoju sąsiad z sąsiadem i pomagać sobie wzajemnie. Nie ma z tego tytułu żadnych konfliktów wyznaniowych. Wręcz przeciwnie. Święta spędzamy też bardzo hucznie, zarówno rzymskokatolickie, greckokatolickie czy prawosławne. Świetnie się bawimy na imprezach okolicznościowych, tak jak na jasełkach, które tu miały miejsce.

Jasełka, które wystawiono w języku polskim i ukraińskim, były świętem dla całej społeczności. Oglądało je wielu mieszkańców sołectwa zwabionych nie tylko popisami uczniów, ale również kiermaszem rękodzieła i świątecznych przysmaków, których sprzedaż odbywała się w tym czasie.

Do Mokrego przybył Ernest Nowak, burmistrz miasta i gminy Zagórz oraz wielu zaproszonych gości. Jasełka tak spodobały się wszystkim, że wóldarz gminy w nagrodę dla dzieci zapowiedział ufundowanie im wycieczki. ©

Więcej połączeń oraz miejsc w pociągach

Aneta Oksiuta
nowiny@nowiny24.pl

PKP Intercity w okresie świąt wzmocni pociągi dodatkowymi wagonami, uruchomi więcej połączeń na najpopularniejszych trasach, a niektóre pojadą wydłużoną trasą

W okresie od 21 do 26 grudnia PKP Intercity wzmocni 116 pociągów ponad 120 dodatkowymi wagonami na najpopularniejszych trasach krajowych i międzynarodowych. Ponadto od 22 do 28 grudnia uruchomione mają być pary pociągów w dodatkowych terminach, w tym IC Łukasiewicz, kursujący na trasie Kraków - Przemyśl.

Przewoźnik przekazał, że na największych dworcach do dyspozycji pasażerów będą informatorzy mobilni, którzy pomogą podróżnym m.in. ustalić dogodną przesiadkę, znaleźć odpowiedni peron.

Do dyspozycji podróżnych jest także czynna przez całą dobę infolinia PKP Intercity pod numerem telefonu + 48 22 322 22 22. (PAP)

Pierwsze pięć Rosomaków z nową, bezzałogową wieżą trafiło do żołnierzy 21. Brygady Strzelców Podhalańskich

Mikołaj Małecki
PAP

5 wozów opancerzonych Rosomak z nową bezzałogową wieżą ZSSW-30 z wyrzutniami pocisków przeciwpancernych Spike trafiło na wyposażenie 21. Brygady Strzelców Podhalańskich.

O nowych, kołowych wozach opancerzonych dla żołnierzy poinformowały na portalu X (Twitterze) Dowództwo Generalne oraz Agencja Uzbrojenia. Jak wskazuje DGRSZ, do 12. Brygady Strzelców Podhalańskich trafiło pierwszych 5 kołowych transporterów opancerzonych zintegrowanych ze zdalnie sterowanymi systemami wieżowymi ZSSW-30 z wyrzutnią przeciwpancernych pocisków kierowanych Spike.



Kołowe Transportery Opancerzone Rosomak produkowane są przez zakłady Rosomak SA. W naszym wojsku jest używanych kilkuset Rosomaków w różnych wersjach

Nowa jakość

„Wieża ma polskie główce optoelektroniczne. Nowy sprzęt będzie przeznaczony do zwalczania celów opance-

rzonych oraz obiektów i umocnień wykorzystywanych przez przeciwnika, jak również do wsparcia ogniowego pododdziałów w czasie prowa-

dzenia działań bojowych” - czytamy w komunikacie.

We wpisie oceniono, że to „nowa jakość” w polskich wojskach lądowych. „W 2022

Agencja Uzbrojenia podpisała umowę ze spółkami polskiego przemysłu obronnego o wartości 1,7 mld złotych brutto na dostawę do 2027 r. 70 egzemplarzy ZSSW-30 z wyrzutnią ppk SPIKE-LR na potrzeby integracji z transporterami Rosomak” - przypomina Agencja Uzbrojenia.

Systemy wieżowe powstają w HSW

ZSSW-30 to bezzałogowa wieża zaprojektowana do montowania na podwoziach wozów bojowych, takich jak kołowe Rosomaki, a także nowe gąsienicowe bojowe wozy piechoty Borsuk, stworzone przez Hutę Stalowa Wola.

„ZSSW-30 służą do zwalczania celów opancerzonych oraz obiektów i umocnień wy-

korzystywanych przez przeciwnika. Systemy optoelektroniczne umożliwią realizację zadań niezależnie od pory doby, a także w trudnych warunkach atmosferycznych i klimatycznych” - wskazano w komunikacie AU.

Systemy wieżowe powstały w ramach prac badawczo-rozwojowych prowadzonych między MON, Agencją Uzbrojenia a spółkami polskiego przemysłu zbrojeniowego - HSW oraz spółką PCO i firmą WB Electronics, które zaprojektowały m.in. systemy optoelektroniczne wieży.

Zamontowane na wieży uzbrojenie to amerykańska armata automatyczna Bushmaster II kalibru 30 mm oraz kierowane pociski przeciwpancerne Spike, stworzone przez izraelską firmę Rafael.

AKCJA CHARYTATYWNA

0510967676



Kolęda popłynęła nad sanockim skansenem



FOT. JACEK MICUDA (2)

W repertuarze „Pakoszowianie” mają utwory ludowe, folkowe, biesiadne a także pieśni związane z występami tematycznymi m.in. piosenki cygańskie oraz kolędy i pastorałki

Dorota Mękarska
d.mekarska@nowiny24.pl

„Zjechaliśmy kapelą... w oczekiwaniu na święta Bożego Narodzenia” to wydarzenie zainicjowane przez Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi, w ramach którego wystąpili „Pakoszowianie”.

„Pakoszowianie” słyną z tego, że potrafią przypominać dawne tradycje i zapomniane kolędy - podkreśla Marcin Krowiak, dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, który był organizatorem Jarmarku Bożonarodzeniowego.

Jako zespół „Pakoszowianie” współpracujemy z Narodowym Instytutem Kultury i Dziedzictwa Wsi od kilku lat - podkreśla Katarzyna Adamiak, założycielka zespołu.

Strój biedny, ale duch bogaty

„Pakoszowianie” wystąpili w strojach z Pogorza, wzorowanych na strojach ludowych

znajdujących się w zbiorach sanockiego MBL. Jest jednym z nielicznych zespołów w dawnej Ziemi Sanockiej, który tak wiernie nawiązuje przyodziewkiem do przeszłości.

Są to proste stroje z białego płótna, bez haftów i kolorowych zdobieni. Strój pogórzański stanowi odzwierciedlenie regionu, z którego pochodzi. Była to bardzo biedna ziemia, więc i stroje nie były za bogate.

Na Pogorzu jedynie w okolicach Haczowa stroje charakteryzowały się pięknymi haftami, pozostałe były utrzymane w stonowanej kolorystyce. Białej spódnicy i koszuli towarzyszył brązowy gorset. Całą ozdobę kobiecego stroju stanowiły jedynie czerwone korale. Równie prosty był strój męski, choć w przypadku przyodziewku zimowego, w oczy rzucał się solidny kochuch.

12 lat temu narodziła się potrzeba chwili

Zespół muzyczno-obrzędowy „Pakoszowianie” powstał 12 lat temu.

Od tego czasu działa na terenie gminy Sanok i pod patronatem Gminnego Ośrodka Kultury.

Inspiracją do powstania zespołu była, jak podkreśla Katarzyna Adamiak, potrzeba chwili. Muzycy z Pakoszówki, gdzie istnieje już Orkiestra OSP, poczuli chęć, by przekazać następnym pokoleniom pieśni ludowe, obrazujące całe bogactwo życia, łącznie z jego duchowością, ale także rozrywką.

Pragniemy, by nasz śpiew był bardzo naturalny, by to nie było wyłącznie odtwarzanie, ale też kontakt z widzem, który odbiera nas nie tylko jako zespół, ale też jako część dobrej zabawy - zaznacza Katarzyna Adamiak.

Niewątpliwie wpływ na rozwój kultury muzycznej w Pakoszówce miała Orkiestra OSP, licząca sobie już ponad 100 lat.

To tam stawiałem pierwsze kroki przy muzyce, choć była to zupełnie inna rodzina muzyki - wspomina Piotr Adamiak.

Te wszystkie nurty muzyczne, istniejące już w Pa-

koszówce, połączyła Katarzyna Adamiak i tak powstał zespół muzyczno-obrzędowy.

Utwory ludowe z „pazurem”

W swoim repertuarze „Pakoszowianie” mają utwory ludowe, folkowe, biesiadne a także pieśni związane z występami tematycznymi m.in. piosenki cygańskie oraz kolędy i pastorałki.

Zespół nie trzyma się wiernej tradycji aranżacji, ale odciska na wykonywanych utworach swoje piętno. Jak podkreśla pani Katarzyna, zespół dodaje do nich swój własny „pazur”. To zapewne jest jednym z powodów, dla których jest tak dobrze rozpoznawany.

„Pakoszowianie” zrzeszają w swoich szeregach zarówno profesjonalnych muzyków, jak i amatorów śpiewaków, gdyż stawiają na ludzi z tzw. iskrą. Co ciekawe, lgną do niego również młodzi ludzie, co pokazuje, że

muzyka ludowa wcale nie jest „passe”.

Młodziutka Izabela Marczak jest nowym „nabytkiem” w zespole, gdyż pojawiła się w nim podczas ostatnich wakacji. Co ciekawe, w „Pakoszowianach” udziela się również jej brat. - Stwierdziłam, że to będzie fajna przygoda i tak też się stało. Można się tu rozwijać i poznawać nowych ludzi - mówi dziewczyna.

Od pieśni cygańskich po kolędy

Zespół znany jest w całym powiecie sanockim, jak również poza nim, gdyż „Pakoszowianie” dali się już poznać szerszej publiczności.

Nobilitacją dla zespołu była organizacja „Kermeszu karpackiego” w Mrzygłodzie. - Było to sporym wyzwaniem dla zespołu, ale udało się. Wszyscy byli zadowoleni - dodaje Piotr Adamiak.

W Mrzygłodzie zespół występował wielokrotnie. Były to występy cygańskie, z akcentem

myśliwskim, a także towarzyszące zlotowi czarownic. W swoim repertuarze zespół ma również przedstawienia związane z tradycjami wieczoru andrzejkowego.

„Pakoszowianie” koncertują nie tylko na terenie gminy Sanok, ale też poza nią. Występowali m.in. w Boguchwale, w Cisnej, w Korczynie, w Długiem, w Szczawnem i Bukowinie Tatrzańskiej.

Mieszkańcy Pakoszówki kultywują tradycje kolędnicze związane z ich rodzinną miejscowością. Jak podkreśla Magdalena Sum, członkini zespołu, w okresie świątecznym zespół bierze udział w występach, które odbywają się w domach kultury, na jarmarkach i rynkach miast. Wykonuje zarówno kolędy tradycyjne, które śpiewali ich dziadkowie, ale również utwory bardziej znane współcześnie oraz utworzone przez ich koleżankę, która tworzy kolędy i pastorałki oraz zajmuje się ich aranżacją.

©©

Tyle Biedronka przeznaczy na podwyżki w 2024. To rekordowe sumy

Strefa Biznesu
Warszawa

Wielu pracodawców już informuje pracowników o kwotach wynagrodzeń. Biedronka na podwyżki płac zamierza przeznaczyć ponad 600 mln złotych.

Jak informuje Biedronka, sieć podniesie pensje wszystkim z 65 tys. pracowników sklepów i centrów dystrybucyjnych. Podwyżki mają dotyczyć pracowników na początkowych stanowiskach i sięgać kwot

od 650 do 900 zł brutto. Średnio wzrost wynagrodzeń sięgnie 17 proc., a całość będzie kosztować ponad 600 mln zł.

Biedronka to godny zaufania i solidny pracodawca, który w czasach pełnych wyzwań zapewnia stabilne zatrudnienie. Poprzez zwiększenie wynagrodzeń doceniamy zaangażowanie naszych pracowników, jako firma, podejmując zdecydowane działania, aby być pracodawcą pierwszego wyboru w Polsce. Biedronka jako lider niskich cen jest również determinowana do tego, by być lide-

rem w docenianiu finansowym naszych pracowników - mówi Jarosław Sobczyk, dyrektor personalny i członek zarządu sieci Biedronka.

Każdy z pracowników w okresie przedświątecznym może także liczyć na vouchery rabatowe, e-kody na zakupy czy paczki świąteczne. Największy pracodawca w kraju na tego typu upominki przeznaczy w tym roku 160 mln złotych. Niewątpliwie miłym prezentem dla pracowników Biedronki będzie także wolna od handlu Wigilia.

Zarobki pracowników Biedronki już od dłuższego czasu są znacznie wyższe od płacy minimalnej. Każda osoba rozpoczynająca pracę w tej sieci na stanowisku kasjer-sprzedawca może od stycznia 2024 roku liczyć na pensję 4700 złotych brutto.

Osoby bardziej doświadczone (z minimum 3-letnim stażem pracy) mogą liczyć na wynagrodzenie rzędu 4850-5300 zł brutto. Sieć wylicza, że początkujący kasjer od stycznia zarobi 18 proc. więcej niż obecnie.

Wzrosną także wynagrodzenia innych pracowników Biedronki: magazynier z najmniejszym stażem zarobi 5050 - 5350 zł brutto, kierownik sklepu (początkujący) zarobi minimum 6700 zł brutto, inspektor ds. administracyjno-magazynowych zarobi 5800-6100 zł brutto.

Wzrosną również pensje pracowników centrów dystrybucyjnych Biedronki, a na premie uznaniowe może liczyć każdy pracownik, który zrealizuje cele sprzedażowe lub magazynowe, co także re-

alnie podnosi zarobki w Biedronce.

Obowiązująca od 1 stycznia 2024 podwyżka jest kolejną, po 2 przyznanych 60 tysiom pracowników na podstawowych stanowiskach już w trakcie 2023 roku oraz nagrodzie specjalnej. Oprócz wynagrodzenia zasadniczego pracownicy sieci w 2023 r. otrzymali też nagrodę finansową za osiągnięte wyniki, w tym 3750 zł brutto w ramach nagrody E.A. Soares dos Santos za 2022 w kwietniu bieżącego roku.

KRÓTKO

WARSZAWA

Rada Bezpieczeństwa Narodowego w Belwederze

- Naszym obowiązkiem - niezależnie od barw partyjnych - jest dbanie o bezpieczeństwo Polski, wierzę, że będziemy współpracowali zgodnie, dla dobra Rzeczypospolitej - powiedział prezydent Andrzej Duda podczas Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

W środę w Belwederze odbyło się posiedzenie RBN z udziałem prezydenta, premiera Donalda Tuska oraz członków nowego rządu - szefów MON, MSZ, MSWiA czy

MAP, liderów klubów i koła parlamentarnego oraz przedstawicieli służb i wojska.

Podczas posiedzenia prezydent podkreślił, że traktuje RBN jako „znakomitą tradycję” wypracowaną w szczególności na przestrzeni ostatnich dwóch lat, kiedy borykamy się z największym kryzysem w naszym najbliższym otoczeniu, jaki miał miejsce od odzyskania przez Polskę niepodległości.

Oprac. Anna Nagel | PAP

RZESZÓW

Przedstawiciele polskich mediów na Ukrainie w „Nowinach”



W środę w redakcji „Nowin” odbyło się spotkanie przedstawicieli polskich mediów na Ukrainie. Podczas dyskusji dziennikarze wymieniali się doświadczeniami i spostrzeżeniami dotyczącymi pluralizmu w mediach i zmian zachodzących w Polsce po przejęciu władzy przez większość parlamentarną. Nie zabrakło także tematów dotyczących Unii Europejskiej i wyzwani, przed jakimi stoi Ukraina pretendująca do przystąpienia do państw członkowskich. Spotkanie mogło się odbyć dzięki dofinansowaniu z budżetu państwa. MŻ

MEDYKA, KROŚCIENKO

80 godzin czekają na odprawę

Tyle muszą czekać kierowcy ciężarówek na odprawę na polsko-ukraińskiej granicy w Medyce. Powodem jest protest rolników oraz przewoźników, ci drudzy blokują pobliskie przejście w Korczowej.

Natomiast na przejściu w Krościenku, na którym dopuszczono odprawy w ru-

chu towarowym pojazdów o dopuszczalnej masie całkowitej nieprzekraczającej 7,5 tony, kierowcy muszą oczekiwać ok. 25 godzin.

Na pozostałych przejściach w regionie, odprawy autokarów i samochodów osobowych prowadzone są na bieżąco. huk/PAP

WATYKAN

Papież Franciszek powiedział w środę podczas audiencji generalnej w Watykanie, że żłóbek z Betlejem jest „najmocniejszym orędziem pokoju w życiu każdego i dla dzisiejszego świata”. W czasie spotkania przypomniał, że 800 lat temu, w Boże Narodzenie święty Franciszek z Asyżu zorganizował w Greccio pierwszą żywą szopkę. Papież zaapelował również o pokój na świecie. | PAP

Nowiny
Czwartek, 21.12.2023

„

Wojny są zawsze porażką, nie zapominajmy o tym. Zarabiają na niej tylko producenci broni

Papież Franciszek

Bitwa o media publiczne. Sygnał TVP Info wyłączony

Oprac. Marcin Koziestański
Warszawa

Sejm przegłosował we wtorek późnym wieczorem uchwałę dot. mediów publicznych oraz Polskiej Agencji Prasowej. W środę doszło do wyłączenia sygnału TVP Info.

Sejm we wtorek po godz. 22 podjął uchwałę ws. przywrócenia ładu prawnego oraz bezstronności i rzetelności mediów publicznych oraz Polskiej Agencji Prasowej. Projekt został zgłoszony rano przez przedstawicieli KO, Polski 2050-TD, Lewicy, PSL-TD.

Za przyjęciem uchwały „w sprawie przywrócenia ładu prawnego oraz bezstronności i rzetelności mediów publicznych oraz PAP” głosowało 244 posłów, przeciw było 84, wstrzymało się 16.

Ponad 100 posłów PiS nie brało udziału w wieczornych głosowaniach. Udali się zamiast tego do siedziby TVP na ul. Woronicza w Warszawie. Wśród nich był m.in. prezes Jarosław Kaczyński i szef klubu PiS Mariusz Błaszczak. Wszystko dlatego, że portal Niezależna.pl donosił, iż dojdzie do próby przejęcia mediów przez rząd.

- To jest obrona demokracji, bo nie ma demokracji bez pluralizmu mediów i bez silnych mediów antyrządowych. W każdej demokracji muszą być silne media antyrządowe, a tak się składa, że w Polsce to są media pu-



W siedzibie TVP pojawili się we wtorek późnym wieczorem politycy PiS, m.in. Jarosław Kaczyński

bliczne - powiedział Jarosław Kaczyński.

Również we wtorek szef MKiDN Bartłomiej Sienkiewicz odwołał dotychczasowych prezesów Zarządów Telewizji Polskiej, Polskiego Radia i Polskiej Agencji Prasowej i Rady Nadzorczej. Minister powołał nowe Rady Nadzorcze spółek, które powołały nowe Zarządy Spółek.

Wyłączenie sygnału TVP Info

W środę sytuacja w TVP była bardzo gorąca. Około południa doszło do wyłączenia sygnału TVP Info. Jednocześnie do gabi-

netu prezesa Mateusza Matyszkowicza próbowały dostać się osoby wyznaczone przez ministra Bartłomieja Sienkiewicza. Nowym przewodniczącym rady nadzorczej, powołanym przez ministra, został Piotr Zemło, który również pojawił się w budynku Telewizji Polskiej.

„Jako przewodniczący KRRiT stwierdzam, że odwołanie Zarządów oraz RN mediów publicznych przez Ministra Kultury jest rażącym naruszeniem prawa. Wyłączenie sygnału telewizyjnego i stron internetowych TVP Info jest aktem bez-

prawa i przypomina najgorsze czasy stanu wojennego” - napisał na Twitterze Maciej Świrski.

- Bezprawne działania ministra kultury w odniesieniu do TVP, Polskiego Radia i PAP pokazują jak władza, która rzekomo dba o praworządność, łamie ją na każdym kroku. A rządzą tylko tydzień. Nie poddamy się. Nie pozwolimy na budowę dyktatury w Polsce - oświadczył b. premier Mateusz Morawiecki (PiS).

- Nielegalne odwołanie władz mediów publicznych: TVP, PR, Polskiej Agencji Prasowej, ale o tym już nie będzie można się dowiedzieć, bo właśnie nielegalnie wyłączono nadawanie kanału TVP info oraz portalu tvp.info - podkreślił poseł PiS Piotr Müller.

- Najwyraźniej PiS uważa TVP za swoją własność, na czele z prezesem Kaczyńskim, który tam wieczorem i z rana się pojawia. To jest jakaś forma fatalnej manifestacji. Pokazuje to, że obóz rządzący nie uznaje pewnych rzeczy, które wydarzyły się 15.10 i chyba chodzi o to, żeby coś sprowokować. Kompletnie jest to niepoważne i skandaliczne. Najwyraźniej też nie ma ćwierć obywatela, który nie byłby posłem PiS i który miałby ochotę bronić TVP, bo mamy wolność demonstracji, mógłby ktoś przyjechać demonstrować - stwierdził z kolei minister Tomasz Siemoniak w programie „Gość Radia Zet”. PAP

Prawomocne kary więzienia dla Kamińskiego i Wąsika ws. działań podczas „afery gruntowej”

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Kary po dwa lata więzienia dla Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika za działania operacyjne podczas „afery gruntowej” - wymierzył w środę Sąd Okręgowy w Warszawie w II instancji.

- Wyrok wydany dziś jest prawomocny - podkreśliła sędzia Anna Bator-Ciesielska. Wobec skazanych orzeczono pięciolet-

nie zakazy zajmowania stanowisk publicznych. Jeden z trojga sędziów zgłosił do orzeczenia zdanie odrębne - na korzyść skazanych.

Sprawa byłych szefów CBA ma już niemal dziesięcioletnią historię. W marcu 2015 r. Sąd Rejonowy Warszawa-Śródmieście skazał w I instancji byłego szefa CBA Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika na 3 lata więzienia m.in. za przekroczenie uprawnień i nielegalne działania operacyjne CBA pod-

czas „afery gruntowej” w 2007 r. Na kary po 2,5 roku skazano dwóch innych byłych członków kierownictwa CBA. Kamiński ocenił wtedy, że wyrok „godzi w elementarne poczucie sprawiedliwości, jest kuriozalny, rażąco niesprawiedliwy i niezrozumiały”.

Sprawa wróciła na wokandę po ponad ośmiu latach w związku z czerwcowym orzeczeniem Sądu Najwyższego. Na początku czerwca br. SN w Izbie Karnej uchylił umo-

wienie sprawy b. szefów CBA dokonane jeszcze w marcu 2016 r. przez Sąd Okręgowy w Warszawie w związku z zastosowaniem przez prezydenta Andrzeja Dudę prawem łaski wobec nieprawomocnie skazanych b. szefów CBA i przekazał sprawę SO do ponownego rozpoznania.

Oprócz Wąsika i Kamińskiego, skazani zostali dwaj byli szefowie CBA - otrzymali karę roku więzienia. PAP

ŚWIĄTECZNE GWIAZDECZKI

OTO NASZE ŚWIĄTECZNE GWIAZDECZKI!

Za nami najbardziej wyjątkowa, bo magiczna akcja „Świąteczne Gwiazdeczki”. Akcja, w której dostajemy od Was mnóstwo zdjęć maluchów zrobionych w chwilach radości, bez troskiej zabawy i w czasie pięknego przygotowania do Bożego Narodzenia. Nie inaczej było i tym razem. Do Świątecznych Gwiazdeczek zgłaszałyście swoje pociechy, których buzie rozświetlają ten świąteczny czas. Laureatów wybraliście Wy, nasi Czytelnicy. Nagrodą dla zwycięzców było m.in. zdjęcie na okładce naszej gazety - i to właśnie dziś widzicie je na 1 stronie. A w specjalnym dodatku prezentujemy też zdjęcia tych dzieci, które zajęły I miejsca w miastach i powiatach.



Filip Liszka,
Rzeszów



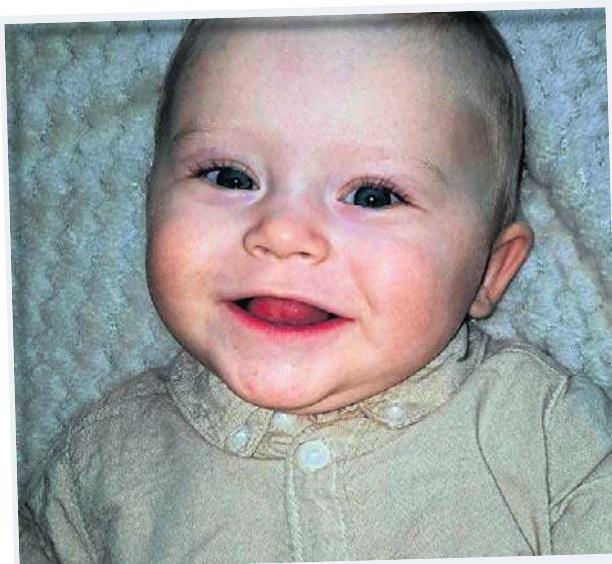
Mikołaj Zajchowski,
Krosno



Julian Dębski,
Przemyśl



Franciszek Jadach,
Tarnobrzeg



Alan Kwolek,
powiat bieszczadzki



Ignacy Słoninka,
powiat brzozowski



Adela Jamróz,
powiat dębicki



Filip Krupiński,
powiat jarosławski



Nikodem Kędzierawski,
powiat jasielski

ŚWIĄTECZNE GWIAZDECZKI



Jakub Sudół,
powiat kolbuszowski



Emilia Furtek,
powiat krośnieński



Hanna Maria Jarosz,
powiat leski



Tymon Janków,
powiat leski



Aleksandra Flis,
powiat leżajski



Zuzanna Trojnar,
powiat lubaczowski



Krystian Tarala,
powiat łąccucki



Lidia Adamczak,
powiat mielecki



Antonina Prosowska,
powiat niżański

ŚWIĄTECZNE GWIAZDECZKI



Maja Hamryszczak,
powiat przemyski



Eryk Marszałek,
powiat przeworski



Diana Wszolek,
powiat ropczycko-sędziszowski



Leon Pydych,
powiat rzeszowski



Gabriel Dżugan,
powiat sanocki



Klara Wereska,
powiat stalowowolski



Jan Mazur,
powiat strzyżowski



Liana Faliszewska,
powiat tarnobrzski



Zosia Reizer,
Rzeszów

ŚWIĄTECZNE GWIAZDECZKI



Pola Jasiewicz,
Krosno



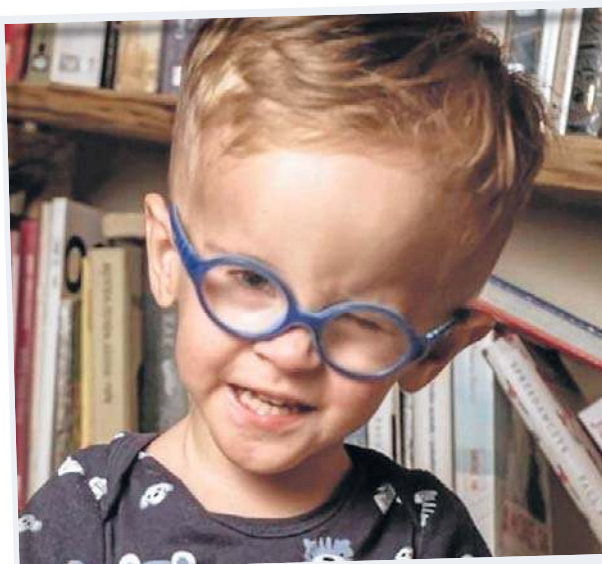
Rita Lech,
Przemyśl



Ksawery Kulacz,
Tarnobrzeg



Eryk Duma,
powiat bieszczadzki



Szymon Gałuszka,
powiat bieszczadzki



Jagoda Dąbrowska,
powiat brzozowski



Albert Świerczek,
powiat dębicki



Maja Fili,
powiat jarosławski



Amelia Zagórska,
powiat jasielski

ŚWIĄTECZNE GWIAZDECZKI



Mia Mokrzycka,
powiat kolbuszowski



Sara Gniady,
powiat krośnieński



Zosia Wojtanowska,
powiat leski



Maja Majder,
powiat leżajski



Daria Tkaczyk,
powiat lubaczowski



Zuzanna Borkowska,
powiat łącccki



Oliwia Pietryka,
powiat mielecki



Zosia Padowska,
powiat niżański



Nela Kulesza,
powiat przemyski

ŚWIĄTECZNE GWIAZDECZKI



Wojciech Macina,
powiat przeworski



Aleksander Miller,
powiat sanocki



Leon Kańka,
powiat tarnobrzeski



Marcelina Górka,
powiat ropczycko-sędziszowski



Amelia Malak,
powiat rzeszowski



Franciszka Czerwińska,
powiat stalowowolski



Sergiusz Warzybok,
powiat strzyżowski

pod PARAGRAFEM

POLICJA.PL

Kampania społeczna #ZnamTeNumery

Kampania realizowana jest przez Komendę Główną Policji wspólnie z Telewizją Puls oraz Fundacją „Pod Dębem”. Do działań włączyła się również Poczta Polska. Kampania adresowana jest do seniorów i ich bliskich, a jej twarzami są bohaterowie serialu Telewizji Puls „Lombard. Życie pod zastaw”. Informacje: znamtenumery.pl.

ZA TYDZIEŃ

Powojenne warszawskie „Zakłète rewiry”

W okaleczonej wojną Warszawie lat 50. takim miejscem był m.in. „Dziki Zachód”, czyli rejon ulic Miedzianej, Srebrnej i Siennej.



Dziewięć strzałów pod Teatrem Stu, czyli tragedia jak z Szekspira

Wacław Krupiński
redakcja@polskatimes.pl

Andrzej Zaucha zastrzelony. Informacja, podana przez radio RMF, wieczorem 10 października 1991 r. momentalnie obiegła Kraków, a potem całą Polskę.

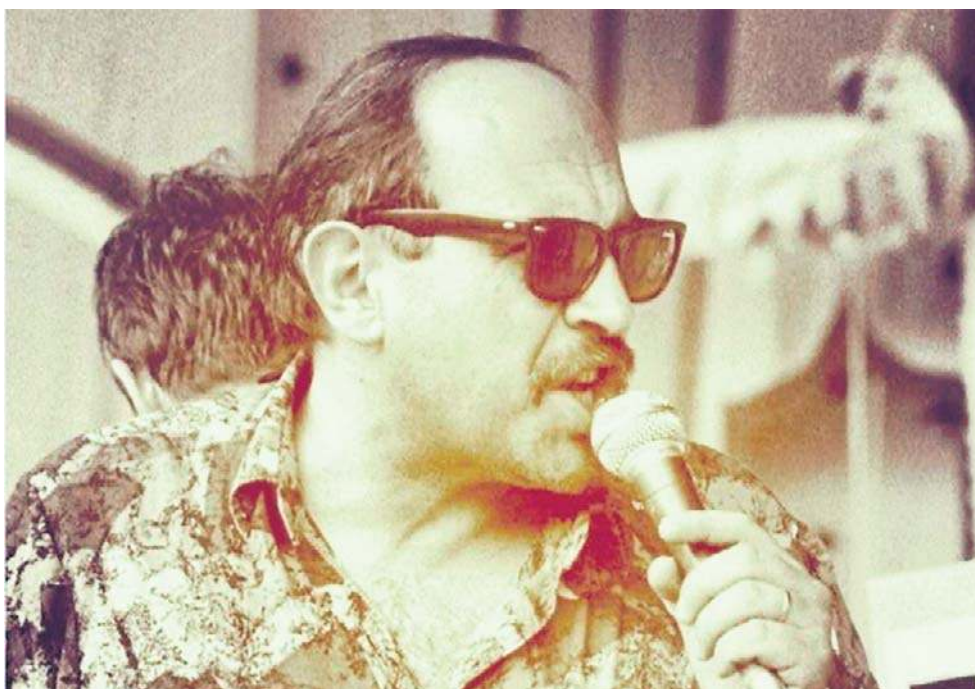
Najpierw był szok wywołany tymi strzałami, w wyniku których zginęli Andrzej Zaucha i Zuzanna Leśniak. Później zdumienie wywołał jej nowosądecki pogrzeb i podpis na klepsydrze: „O czym zawiadamiają pograżeni w bólu i żałobie Matka, Siostra, Mąż, Rodzina i Przyjaciele”, jak i wieniec od męża. Od męża, który zabił.

Leżał koło mercedesa

Zamówiła ten wieniec siostra tragicznie zmarłej młodej aktorki Elżbieta Pietruch, która wcześniej zdumiała w Krakowie prokuratora, gdy przekonywała go, by zgodził się na jej widzenie ze szwagrem. Chciała go przytulić, „bo on przecież taki biedny”. Rozmawiałem z nią na kilka godzin przed pogrzebem, gdy przyjechała do Krakowa po zwłoki siostry. O jej zabójcy, a swoim szwagrze, wyrażała się z największym współczuciem.

Trzy lata wcześniej, w tymże Nowym Sączu, Zuzanna Leśniak i Yves Goulais wzięli ślub. On dla przyszłej żony powrócił do Kościoła - miesiąc przed ślubem przystąpił do sakramentu bierzmowania - potem do swego francuskiego nazwiska dołączył nazwisko żony, dbając, by zawsze tak był podpisany - Yves Goulais-Leśniak. Starał się także o polskie obywatelstwo, choć w okresie poprzedzającym zbrodnię jakby od tego zamiaru odstąpił.

Wtedy, po tragedii skontaktowałem się z Andrzejem Sikorowskim. Już wiedział. Jego żona Chariklia pojechała na miejsce tragedii. Na parking nieopodal Teatru STU. Wielu przyjaciół tam dotarło. Zwłoki Andrzeja Zauchy, leżące koło jego żółtego mercedesa, już przykryte, odbierały resztki nadziei. Żona Sikorowskiego zobaczyła obok bukiecik kwiatów. „To pewnie dla Ma-



Karierę solową Andrzej Zaucha rozpoczął w 1980 r., grając w śpiewogrze „Połączany warkocz” Katarzyny Gärtner.

liny” - skojarzyła. „Malina...” - tak nazywali Sikorowskiego bliscy. Właśnie obchodził urodziny. Razem z żoną czekał tego wieczoru na Andrzeja i Zuzę. Mieli dojechać po spektaklu...

„Zginął biedak w dzień moich urodzin, zatem każdy kolejny jubileusz nieś będzie smutną refleksją” - napisze Sikorowski wiele lat później, czyniąc i ten dopisek: „To niewątpliwie największy wokalista po wojnie i na razie następów nie widać”.

Dziewięć strzałów

10 października 1991 r. w Teatrze STU odbywały się 130. i 131. przedstawienia musicalu „Pan Twardowski” z Zauchą w roli głównej. Zuzanna Leśniak, 26-letnia aktorka, zagrała w spektaklu po raz pierwszy. W roli Diabła. Po godz. 21 oboje wyszli z teatru na parking. Tam czekał już mąż Zuzanny...

Padło dziewięć strzałów. Jedną kulą trafił żonę. Czy chciała osłonić ukochanego Andrzeja?

Zmarła w szpitalu. Zabójca, dowiedziawszy się o tym następnego dnia, był w szoku. Przecież chciał trafić tylko rywala.

Nie ukrywał tego zresztą już wcześniej, stąd tuż po zabójstwie

ktos natychmiast skontaktował się z policją. Niepotrzebnie... Ten, który strzelał, pojechał z miejsca zbrodni swym peugeotem wprost na komisariat.

- Zabiłem człowieka - oświadczył. - Oddaję się do waszej dyspozycji. W samochodzie jest broń.

11 października, w rozmowie z nadkomisarzem Maciejem Kotarskim, usłyszałem: - Człowiek, który się zgłosił, jest obywatelem francuskim, mającym kartę stałego pobytu w Polsce. Według pierwszych ocen, całe zdarzenie przygotował z premedytacją, o czym świadczy wmedytacja do kraju nielegalnie broń. Mamy informacje, że wcześniej się odgrażał. Strzelał z francuskiego karabinu, kaliber 5,6 mm, (...), pięciostrażalowego, z obciążoną lufą i kolbą. Musiał zmieniać magazynek, w drugim została jedna kula... Całe zdarzenie relacjonował bardzo spokojnie. Motywy mogę określić jako bardzo osobiste, jako akt zemsty.

Spotkałem się z wieloma przyjaciółmi ofiar i zabójcy. To o nim od osoby zaprzyjaźnionej usłyszałem: - Prawy, szlachetny, wrażliwy, mądry... I zabójca... A od Jana Polewki, scenografa: -

My, którzy ich blisko znaliśmy, nie możemy sobie darować, że nie udało się tej tragedii zapobiec. Ale też nie przypuszczaliśmy, że rzecz może sięgnąć rozmiarów aż tak tragicznych.

Szok i poczucie winy, że „nie udało się zapobiec”, pojawiły się potem w wielu wypowiedziach. Bo przecież każdy coś wiedział. Kilka dni przed tragedią Andrzej sam mówił o pogroźkach pod jego adresem i o swoich lękach. Ale „to było tak irracjonalne”, jak skwitował jeden z przyjaciół. - Przyjaciół było tylu wokół, a nikt nie dostrzegł nadchodzącej tragedii - usłyszałem od siostry Zuzanny, Elżbiety Pietruch.

To był odwet

Urodzony w 1960 r. Yves Goulais miał kontakty z Polską od 10 lat. Przyjeżdżał, współpracował z krakowską PWST, z polskimi teatrami, reżyserował m.in. w Starym Teatrze, miał rozpocząć pracę nad sztuką Moliere. Zuzanna Leśniak poznała go jeszcze w czasie studiów. Francuz był asystentem Jerzego Treli, który przygotowywał ze studentami, w tym Zuzanną, „Platonowa”. Przed premierowym po-

kazem zaprzyjaźnionemu twórcy plakatów, Mieczysławowi Górowskiemu, przedstawił ją jako przyszłą żonę.

Goulais chyba nie był twórcą spełnionym. W przeciwieństwie do tego, którego zabił. Sikorowski powie wprost, że te strzały były nie tylko aktem zemsty za odebranie żony, lecz również odwetem nieudanego artysty na artyście, którego talent był absolutny.

Andrzeja Zauchę Zuzanna poznała w Teatrze STU. Ona zaczynała sceniczne życie, on był już jedną z najwybitniejszych postaci polskiej estrady. Wszechstronnie utalentowany wokalista, muzyk, aktor, który po przerwaniu nauki w czwartej klasie VIII LO w Krakowie ukończył dwuletnią szkołę zecerów.

Zwyciężyła jednak muzyka. Zetknął się z nią w dzieciństwie. Miał osiem lat, gdy zastępując chorego ojca zasiadł do perkusji.

Wielka miłość...

- Tu trzeba mówić o splocie wielkich namiętności. Rozpatrywać to, co się stało w kategoriach tragedii antycznej, Szekspira, Dostojewskiego. Tragedii tym większej, że do tego wieczoru Yves jawił się jako człowiek, o którym można mówić w samych superlatywach - usłyszałem po październikowej tragedii od Jana Polewki. - Tego nie można rozpatrywać w kategorii romansu i przygody. Zdarzyła się wielka miłość... Ona zafascynowana jego śpiewem, on wspierający ją w jej wokalnych poczynaniach... Zuzka była stale sama, mąż za granicą... Kiedy przyjechał, powiedziała mu, że chce się rozwieść... Tydzień przed śmiercią radośnie oznajmiła mi, że on się zgadza. Myśleli z Andrzejem o ślubie - mówił mi zaprzyjaźniony z obojgiem Zbigniew Książek.

Ten związek - co potwierdza i córka wokalisty, która w roku śmierci ojca miała 19 lat - był ogromnie cenny dla Andrzeja. Latem 1989 r. zmarła jego żona Elżbieta. Tętniak nie dał jej szans. Poznali się jako nastolatki, byli wspianą parą, jak z jego przeboju, w którym śpiewał: „myślny byli sobie pisani”.

Nigdy nie był kobieciarzem. Śmierć żony dotknęła go okrutnie. Lekarstwem była m.in. praca nad rolą w „Panu Twardowskim”. A później Zuza, która stała się niewiele starszą przyjaciółką córki Zauchy.

Szczęśliwy żywot

Dziewięć strzałów na parkingu poprzedzały pogroźki i nawet jakaś męska rozmowa, nie tylko na słowa. Zaucha, faktycznie czuł strach, co już po jego śmierci uświadomiło sobie wiele osób. - Andrzej od dwóch tygodni bał się, miał oczy naokoło głowy, zastanawiał się nawet, czy na kilka miesięcy nie wyjechać - mówił mi po tragedii jeden z przyjaciół. - Miał w uszach tę groźbę: „Ja cię zabiję!”.

Potwierdza to pewien przypadek, do którego doszło po nagraniu koled w STU. Padł pomysł, by wypić coś mocniejszego. - Ala, skoczysz tu blisko... - zwrócił się do Alicji Majewskiej, choć zawsze był szarmancki wobec kobiet. Gdy dwa dni później już nie żył, skojarzenie było oczywiste: nie chciał ryzykować samotnego wyjścia.

Andrzej Zaucha zginął w wieku zaledwie 42 lat. Miał za sobą ponad dwie dekady kariery wokalisty, muzyka, parę płyt, kilka ról w teatrze, parę przemknętych przez filmowy ekran i wreszcie mocną pozycję na ogólnopolskiej estradzie.

C'est la vie

Skazany na 15 lat więzienia Yves Goulais-Leśniak pozostał w Polsce. Pod zmienionym nazwiskiem mieszka i pracuje w Warszawie, utrzymując kontakt m.in. ze swym wychowawcą z krakowskiego więzienia, w którym miał zresztą świetną opinię. Udzielał się w bibliotece, uczył języka, podjął studia korespondencyjne na uniwersytecie w Grenoble.

C'est la vie... Takie jest życie - chciałoby się powiedzieć w języku tego, który w październikowy wieczór stanął z obrzytnym naprzeciwko Andrzeja Zauchy i swojej żony. C'est la vie - jak śpiewał Zaucha, słowami Jacka Cygana. „Odwrotno już nie ma... /Nie, nie, nie...”.

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomendują
Bożydar Brakoniecki
i Tadeusz Żarek



Nie dla nas spokojne wakacje...

Kiedy po burzliwym locie do Albanii znika bez śladu polskie małżeństwo, a albańska mafia postanawia zabić jednego z ważniejszych polityków, to znak, że Olga Balicka i Kornel Murecki nie będą mieli spokojnego wypoczynku.

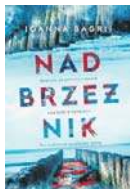
Katarzyna Wolwicz, „Mrok”, wyd. Zwierciadło, Warszawa 2023, cena 44,90 zł



Ratunku! Ściga mnie psychopata!

Złapani w gęstą sieć intryg, Seth i Emily próbują ustalić, kto i dlaczego od pewnego czasu ściga pewną kobietę. Potrzebuje pomocy zanim będzie za późno. Ale czy warto podjąć ryzyko i zważyć napastnika tym, czego pragnie najmocniej?

J.L. Drake, „Zwiastun mroku”, wyd. Świat Książki, Warszawa 2023, cena 49,90 zł



Nadbrzeżnik znów tu jest

W bunkrze na nadmorskiej plaży zostają odnalezione ludzkie zwłoki. Uwagę policjantów zwraca leżąca przy nich bransoletka z muszelek i glonów. To znany mieszkańcom Pomorza symbol Nadbrzeżnika, legendarnego potwora.

Joanna Bagrij, „Nadbrzeżnik”, wyd. Mova, Białystok 2023, cena 49,90 zł



Czy tarot może nam pomóc?

Ann Stilwell dołącza do kręgu charyzmatycznych, acz tajemniczych badaczy. Chętnie daje się ponieść ich niekiedy dziwacznym teoriom, głoszonym m.in. przez kustosza muzeum, który ma bzika na punkcie tarota i głęboko wierzy w możliwość przepowiadania przyszłości.

Katy Hays, „Domek z kart”, wyd. Luna, Warszawa 2023, cena 54,90 zł



Świat na krawędzi chaosu

Ambicje rosyjskiego magnata biznesu, marzącego o przywróceniu Rosji dawnej wielkości, zapoczątkowują łańcuch wydarzeń, który doprowadza świat na skraj chaosu. Tylko żywa legenda CIA – szefowa wywiadu Frances Coffey – może zapobiec katastrofie.

Elly Conway, „Argylle”, wyd. Insignis, Kraków 2023, cena 49,90 zł



To nie mógł być przypadek

Podczas jednej z listopadowych nocy w otoczonej lasem Czarnej Górze nie wszystkim pisany będzie sen i wypoczynek. W starym internacie wybucha pożar. Na miejscu zostaje znalezione ciało mężczyzny, ale okazuje się, że to nie płomień go zabił.

Julia Halladin, „Rykowski”, wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2023, cena 49,90 zł

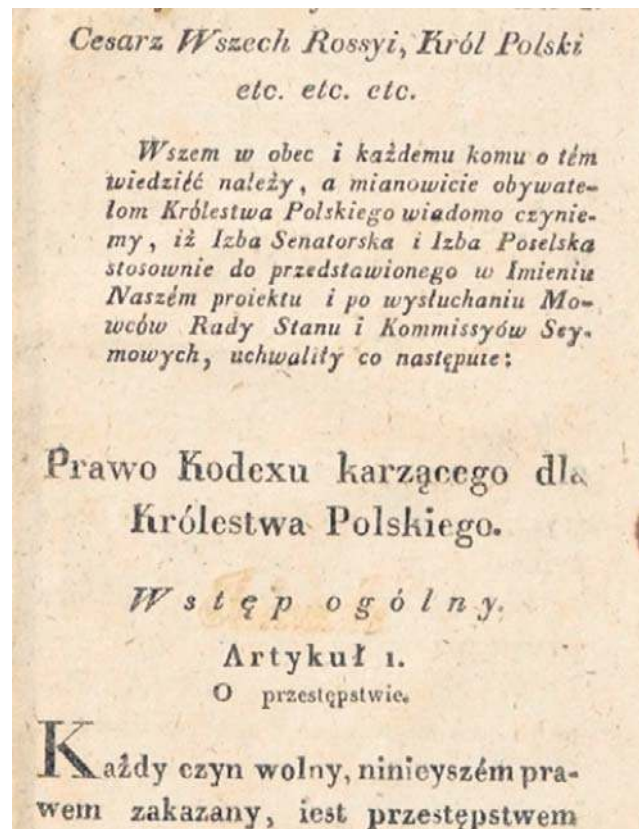
KARTKA Z KALENDARZA/ Z DZIEJÓW RESOCJALIZACJI

„Nosili ogolone głowy, spali bez posłania i używano ich do prac najprzykrzejszych”

Jacek Kulbaka w rozprawie „Więziennictwo w Królestwie Polskim w 1. połowie XIX w. ze szczególnym uwzględnieniem Kodeksu karzącego z 1818 roku” („Resocjalizacja Polska” nr 22 z 2021 r.), tak pisze o rozwiązaniach penitencjarnych w owym kodeksie:

„W Królestwie Polskim w 1818 r. wprowadzono pierwszy w historii prawa polskiego Kodeks karzący. Mniej więcej w tym samym okresie podobne kodeksy zostały zaprowadzone w: Bawarii (1810), Neapolu (1819), Parmie (1820), Hiszpanii (1822), w Państwie Kościelnym (1832), Grecji (1834), Saksonii (1835), Piemontie (1839) i w Rosji (1845). Kodeks z 1818 r. zastąpił pruskie i austriackie ustawodawstwo karne występujące na terenie Polski w okresie porządkowym, a także w okresie Księstwa Warszawskiego. Kodeks z 1818 r. wzorowano na austriackich rozwiązaniach prawnych z pierwszej dekady XIX w.

W sprawozdaniu Wydziału Sprawiedliwości z 1816 r. zanotowano: „Więzienia w naszym kraju tyłu burzami skolatanym, jeszcze nie otrzymały tego urzędnika, jakiego ludzkości i dobro społeczeństwa wymaga [...] Nie są dotąd opatrzone w oddziały podług podziałów występku i zbrodni. Ten niedostatek wiedzie



Kodeks karzący w 1847 r. został zastąpiony przez rosyjski Kodeks kar głównych i poprawczych

za sobą we względzie rodzaju występku niesłuszne w karze porównanie, a we względzie moralnym widoczną szkodliwość”. Komisja rekomendowała potrzebę zakładania fabryk w więzieniach i zatrudnienia obok skazanych także oczekujących na wyrok. Krytycznie oceniono nagminne

wykorzystywanie więźniów do robót publicznych.

W chęcińskim więzieniu skazani pracowali w »fabryce marmuru«, w Brześciu Kujawskim w »rękodzielni płótna«, w Warszawie zajmowali się wyrobem m.in. sukna i butów. W więzieniach przebywało w tym czasie ok. 2-3 tys. więź-

niów i liczbowo stan ten utrzymywał się na podobnym poziomie do końca lat 20. XIX w. Najczęstszą przyczyną pozbawienia wolności były kradzieże. Częstym procederem w pierwszych latach Królestwa były ucieczki więźniów, zazwyczaj w trakcie robót publicznych.

Tłumaczono to niedostatecznym nadzorem nad więziami, spowodowanym zbyt małymi zasobami ludzkimi (Obraz Królestwa Polskiego, 1984, s. 144, 201, 317). W Kodeksie karzącym Królestwa Polskiego (1818) wprowadzono podział przestępstw na: główne (zbrodnie), poprawcze (orzekane za występki i wykroczenia) oraz policyjne. Za zbrodnie groziła kara śmierci, kara ciężkiego więzienia lub warownego (od 10 do 20 lat) i ciężkiego (od 3 do 10 lat).

Skazani na więzienie warowne traktowani byli bardzo surowo, nosili ciężkie kajdany, często byli słabo odziani i tak samo źle karmieni. Nosili ogolone głowy, spali bez posłania i używano ich do prac »najprzykrzejszych«. Istniała możliwość dodatkowego zaostreżenia kary poprzez piętnowanie na ciele lub pręgierz. W więzieniu ciężkim stosowano niemalże ten sam katalog kar, przy czym kajdany były nieco lżejsze. Skazani mieli prawo do jednej ciepłej strawy (ale nie męskiej) w ciągu dnia”.

opr. pisk

„OTO GŁOWA KRÓLA FRANCJI!”

Ludwik XVI Burbon został ścięty 21 stycznia 1793 r. w Paryżu, na placu Rewolucji – dziesięć dni po tym, jak Konwent skazał go na śmierć za „zdradę stanu”. Sama egzekucja wyglądała dosyć makabrycznie. Gdy ostrze gilotyny spadło na królewski kark, tylko go poraniło. Monarcha zginął dopiero po kilkukrotnym opuszczeniu ostrza maszynierii.

Pogodzony z losem

21 stycznia król wstał o godzinie 5 rano, później uczestniczył w mszy odprawianej przez zaproszonego kapłana. O godzinie 9 przybyła po niego grupka gwardzistów oddelegowana przez Konwent. Tu ciekawostka: gdy król ujrzał, iż wszyscy mają nakrycia głowy, zażądał kapelusza dla siebie. Jednemu

z gwardzistów przekazał testament dla Marii Antoniny (zgilotynowano ją w październiku 1793 roku).

Następnie monarcha wszedł do zakrytego powozu, którym przetransportowano go na miejsce egzekucji – na plac Rewolucji (dawniej plac Ludwika XV, a od 1795 r. do dziś plac Zgody). Król szedł



Charles Henri Sanson pokazuje odciętą i skrawioną głowę wiwatującemu ludowi. Sztych z epoki

na szafot pewnym krokiem, „pogodzony – jak pisze Pierre Gaxotte w „Rewolucji Francuskiej” – z czekającym go losem”.

Krzyki konającego

Mrowie ludzi czekające na śmierć króla miało tego dnia wyjątkowo makabryczne przedstawienie. Egzekucja trwała bowiem dość długo, przede wszystkim ze względu na tuszę władcy (Ludwik XVI, nie skończywszy jeszcze 40 lat, miał sporą nadwagę). Gilotyna nie poradziła sobie z jego potężnym karkiem i potrzeba było kilku cięć, by ostatecznie zdekapitować monarchę.

Towarzyszyły temu – jak świadczą obecni – rozpaczliwe krzyki konającego, wycie tumu i ostrzegawcze strzały żołnierzy, którzy stanowili kordon wokół szafotu. W końcu, o godzinie 10:22, kat

Charles Henri Sanson pokazał odciętą i skrawioną głowę ludowi.

Ścinki włosów

Po zakończonej egzekucji do ciała władcy podbiegła gawiedź. Ludzie maczali chusteczki i kawałki papieru w krwi znieawidzonego króla, inni kosztowali jego „błękitnej krwi”, a jeszcze inni myśleli praktyczniej. Według agentów policji w czasie najgorszego terrorku roku 1794 w Paryżu sprzedawano, rzecz jasna potajemnie, relikwie po „królu męczenniku”. Były wśród nich ścinki ubrań władcy jego włosów.

Ciało Ludwika zostało pochowane skromnie: w trumnie bez wieka i w masowej mogile na cmentarzu św. Magdaleny. Jego głowę umieszczono między nogami.

Lustrzyg

Sprawdzamy, ile zapłacimy w tym sezonie za ogrzewanie

Redakcja
strefabiznesu@polskapress.pl

Koszt ogrzewania domu w 2023 nie przeraża już tak bardzo, jak jeszcze rok temu. W Polsce ustawicznie spada zużycie węgla, rośnie też udział pomp ciepła i gazu w produkcji energii.

Koszt dla wielu z nas jest głównym czynnikiem, który decyduje o konkretnym sposobie ogrzewania domu. Cieszy fakt, że przestaje królować węgiel, ale w dobie światowego kryzysu te bardziej ekologiczne i ekonomiczne zwykle formy ogrzewania mogą budzić obawy o koszty. Sprawdzamy, która forma ogrzewania domu jest w tym momencie najtańsza?

Ogrzewanie gazem

Kotły gazowe jeszcze w 2022 r. stanowiły blisko 25 proc. całej struktury źródeł ciepła w Polsce. Statystyk z bieżącego roku jeszcze nie znamy, ale z pewnością ich liczba pójdzie tylko w górę.



Roczne koszty ogrzewania naszych domów wahają się od 2 do nawet ponad 10 tys. złotych

Zwykle ogrzewanie domu gazem jest tańsze od węglowego, ale nieco droższe od pomp ciepła. Ostatecznie koszty będą zależeć w dużej mierze od powierzchni domu oraz jakości samego pieca, a głównie od jego sprawności grzewczej. Bardzo istotna dla kosztów ogrzewania gazem będzie także izolacja domu. Przy braku ocieplenia domu, koszty ogrzewania gazowego mogą być nawet kilkakrotnie wyższe. Według Polskiego Alarmu Smogowego roczne koszty ogrzewania gazem domu o powierzchni 150 m² mogą wynosić:

- ok. 2000 zł przy zużyciu energii cieplnej na poziomie 15 kWh/rok/m² (domu w pełni ocieplonego o dobrej izolacji)
- ok. 6000 zł przy zużyciu energii cieplnej na poziomie 80 kWh/rok/m² (domy częściowo ocieplone)
- ok. 10 000 zł przy zużyciu energii cieplnej na poziomie 170 kWh/rok/m² (domy bez ocieplenia). Warto dodać, że standard ocieplenia zależy nie tylko od izolacji ścian, ale także

od szczelności dachów i jakości okien czy drzwi.

Ogrzewania pompą ciepła

Bieżący rok przyniósł wiele kontrowersji wokół pomp ciepła, jednak nadal pozostają one najbardziej ekologicznym rozwiązaniem przyszłości w dziedzinie ogrzewania naszych domów. Koszt samej instalacji jest relatywnie wysoki - obecnie to średnio 40 tys. zł, jednak ta technologia zyskuje na popularności właśnie ze względu na to, że łączy w sobie eko właściwości i niskie koszty użytkowania. W 2023 roku roczny koszt użytkowania pompy ciepła sięga średnio 2500-4000 zł.

Co ciekawe, nieco wyższe koszty co roku generować będzie powietrzna pompa ciepła. Nawet jedną trzecią niższe koszty może dawać gruntowa pompa ciepła. Pozostaje tutaj zatem wybór pomiędzy wyższymi kosztami instalacji i niskimi użytkowaniem (pompy powietrzne), wobec relatywnie taniej i prostej instalacji oraz

nieco wyższych rachunków co roku (pompy gruntowe). Użytkowanie pompy ciepła może zejść poniżej 2 000 zł rocznie przy jednoczesnym używaniu fotowoltaiki.

Pellet bardziej opłacalny

O negatywnym wpływie węgla na środowisko nikomu nie trzeba już prawdopodobnie przypominać, ale od lat wpływa to także na regulacje prawne w Polsce i ceny samego surowca. W przypadku węgla cena nie będzie różnić się znacząco od regionu, ale duże znaczenie będzie miał tutaj okres zakupu. Średnia cena węgla w 2023 r. waha się od 1500 do 2500 zł za tonę. Jest zatem zdecydowanie niższa od rekordowych cen z ubiegłego roku, jednak nadal ogrzewanie domu węglem pozostaje najdroższym z dostępnych. Średnie zużycie węgla może wynosić 3-4 ton, co oznacza, że koszty ogrzewania przeciętnego domu węglem może sięgać nawet 10 000 zł.

Dobrym zamiennikiem węgla może być pellet. To ekologiczny sposób ogrzewania, który okazuje się być jednym z tańszych. Ze względu na jego właściwości zużycie pelletu jest zwykle zdecydowanie mniejsze niż węgla, co generuje średnie koszty do ok. 3 000 zł rocznie. ©

REKLAMA 0010980967

TEST-POL

FIRMA BUDOWLANO-REMONTOWA I HURTOWNIA BUDOWLANA

Zapraszamy do skorzystania z naszej oferty:

- Kompleksowa budowa domów oraz budynków użyteczności publicznej
- Ocieplanie i elewacje budynków
- Tynki maszynowe
- Usługi wykończeniowe, malarskie
- Instalacje urządzeń sanitarnych
- Prace modernizacyjne
- Układanie kostki, ogrodzenia
- Usługi transportowe

ZADZWOŃ JUŻ DZIŚ!

510 250 313

biuro@test-pol.pl
ul. 1 Maja 12A, 39-200 Dębica
www.test-pol.pl
testpol.debica

REKLAMA 0010981414

Myjnia i Autodetaling

Kompleksowe mycie pojazdów, korekta lakieru, nakładanie powłok ochronnych na lakier

FASON

FASON AUTODETAILING

660 270 766

Panele podłogowe mają wiele zalet, warto jednak zadbać

Wojciech Lechowski
nowiny@nowiny24.pl

Dzięki łatwemu montażowi i niewygórowanej cenie - większość z nas, urządzając mieszkanie, sięga po ten materiał podłogowy.

Panele podłogowe są jednym z najpopularniejszych materiałów okładzinowych na posadzki. Nie kosztują wiele, a jako wykończenie posadzki prezentują się doskonale.

Posadzka pokryta panelami jest łatwa do utrzymania w czystości i w pełni bezpieczna w użytkowaniu. Jednak nie wszyscy mamy świadomość, że pokrycie to jest jednym z najlepiej przenoszących dźwięki. Jeśli zatem nasza podłoga usytuowana jest na parterze - charakterystyczne stukanie paneli będzie słyszalne jedynie dla nas samych, ale w przypadku podłóg znajdujących się na stropach nad innymi pomieszczeniami mieszkalnymi - zakłóci także skutecznie spokój naszych sąsiadów. Dlatego tak ważne jest wyciszenie podłogi z paneli.

Materiały do wyciszenia paneli

Niektórzy myślą błędnie, że podkłady, które oferowane są w sklepach razem z panelami służą do niwelowania nierówności istniejących na naszych posadzkach. Tymczasem podkłady te, to materiał, którego główną rolą jest poprawienie izolacyjności akustycznej podłóg, czyli wyciszenie paneli.

Dzieli się one na dwie grupy. Jedne z nich są produkowane na bazie składników naturalnych i w ramach tego możemy zaopatrzyć się w: maty korkowe, teksturę falistą, płyty drewnopochodne.

Natomiast druga grupa materiałów stosowanych w celu poprawienia izolacyjności akustycznej podłóg, to płyty i pianki wykonane z polistyrenu i poliuretanu. Tego rodzaju podkłady mogą mieć różną grubość, tj. od 2 do 5 mm. Im grubsza jest warstwa materiału izolacyjnego, tym izolacja akustyczna podłogi lepsza. Jednak nie o samą grubość izolatora tutaj chodzi. Istotna jest przede wszystkim jego jakość.

Innym kryterium podziału podkładów akustycznych pod panele podłogowe jest roz-



Odpowiednia izolacja podłogi poprawi komfort akustyczny

różnienie podkładów, które redukują dźwięki słyszalne w tym samym pomieszczeniu, w którym hałas powstaje oraz podkładów redukujących dźwięki słyszalne w pomieszczeniu znajdującym się poniżej tego,

w którym mamy do czynienia z tzw. stukającą podłogą.

Decyzję o zastosowaniu podkładu naturalnego lub sztucznego powinien warunkować rodzaj podłoża, z jakim mamy do czynienia. Jeśli pod-

łożem jest wylewka betonowa - w zakresie wyboru podkładu mamy dowolność, ponieważ w tym przypadku można zastosować tak izolację naturalną, jak i sztuczną. Jeśli jednak podłożem są np. naturalne deski lub

inny materiał drewnopochodny - izolacja pod panele również powinna być wykonana z materiałów naturalnych.

Podkłady z korka pod panele podłogowe

Korek jest materiałem naturalnym i posiadającym wiele pożądanych właściwości, w tym tłumienia hałasów i niwelowania niektórych dźwięków. Płyty akustyczne z tego materiału powstają ze specjalnego, porowatego aglomeratu i są w stanie zdecydowanie podnieść izolacyjność akustyczną podłóg. Korek jest bowiem materiałem, który dzięki swojej specyficznej budowie nie przenosi drgań i dźwięków, a skutecznie je amortyzuje, zmniejszając słyszalność.

Płyty akustyczne z korka można bez obaw kłaść pod panele podłogowe. Jednak wadą tego typu izolacji jest dość znaczna grubość materiału, a w efekcie końcowym: podniesienie poziomu podłogi i zmniejszenie wysokości wnętrza. Innym istotnym mankamentem korka, jako izolatora akustycznego jest jego stosunkowo wysoka cena oraz fakt, że może być stosowany jedynie na podłożu

REKLAMA

0010981411

TARTAK

Usługi Tartaczne Mateusz Foryś

PRODUKCJA I USŁUGI Z DREWNA

- deska kątowna i budowlana
- sprzedaż i przecieranie więźby dachowej
- drewno opałowe
- odpady tartaczne i troty
- przecieranie drewna
- ścinka drzewa w trudnych warunkach

Januszkowice 8
39-230 Brzostek

TEL. 533 401 349
✉ mateuszforys456@wp.pl

REKLAMA

0010981402



ul. Okulickiego 31J, 37-450 Stalowa Wola

☎ 517 904 769
✉ bipsmartnieruchomosci@gmail.com

Czym się zajmujemy?

Świadczymy profesjonalne usługi w zakresie pośrednictwa w obrocie nieruchomościami. Obszar naszego działania to Stalowa Wola oraz sąsiednie powiaty.



Zapraszamy do współpracy osoby, które chcą wystawić nieruchomości na sprzedaż lub wynajem. Zajmiemy się obsługą całego procesu, na który składają się takie czynności, jak:

- sesja zdjęciowa mieszkania oraz budynku i okolicy,
- przygotowanie i publikacja ogłoszenia,
- fachowe prezentacje nieruchomości zainteresowanym osobom,
- przygotowanie dokumentów potrzebnych do zawarcia aktu notarialnego,
- zaaranżowanie spotkania w kancelarii notarialnej,
- przekazanie mieszkania nowemu właścicielowi.

To tylko część kwestii, którymi zajmuje się nasze biuro nieruchomości. Jeśli zdecydują się Państwo na nasze usługi, to z doświadczenia wiemy, że oszczędzicie czas i pieniądze. Zyskacie pewność, że każda czynność będzie wykonana w 100% zgodnie z przepisami prawa.

o wyciszenie podłogi

równe. Jeśli w podłożu występują znaczne nierówności - płyty korkowe mogą się wykruszać w trakcie użytkowania podłogi.

Tektura falista

Tektura falista to najtańszy z dostępnych materiałów, ale jednocześnie poprawiający izolacyjność akustyczną podłóg pokrytych panelami jedynie w nieznacznym stopniu. Najczęściej występuje w rolkach o szerokości 1 m i różnej długości. Podkład z tektury falistej jest cienki, w związku z czym nie niweluje nierówności podłoża i nie tłumi dobrze odgłosów stąpania po panelach i innych dźwięków.

Zwiększenie izolacyjności akustycznej może przynieść zastosowanie tektury falistej w kilku warstwach, ale mało kto decyduje się na takie rozwiązanie. Materiał ten zasadniczo nadaje się jedynie na ogrzewanie podłogowe, ponieważ charakteryzuje go dobra przewodność ciepła.

Eko płyty

Eko płyty to wszelkiego rodzaju płyty drewnopochodne (np. płyty pilśniowe, czy OSB), jak również specjalne płyty ekologiczne, posiadających nie-

znaczoną grubość i dobrze tłumiących dźwięki. Wszystkie materiały drewnopochodne charakteryzują się dość dobrą izolacyjnością akustyczną. Pod panele podłogowe można stosować warstwowo zarówno popularną pilśnię, jak i inne podkłady drewnopochodne.

Natomiast tzw. eko płyty, dostępne w paczkach najlepiej jest układać w ten sposób, żeby łączenia podkładu nie zbiegały się w tym samym miejscu z łączeniami paneli. Płyty te występują w sklepach w kolorze zielonym oraz brązowym. Mają wymiary 0,69 x 0,89 i grubość od 4 do 7 mm. Dobrze tłumią dźwięki, stanowiąc jednocześnie izolację termiczną. Nie poleca się ich jedynie dla alergików, ponieważ podczas układania często ulegają kruszeniu i intensywnie pylą.

Podkłady sztuczne

Podkłady sztuczne to wszelkiego rodzaju pianki i maty wykonywane z tworzyw sztucznych, najczęściej z polistyrenu i poliuretanu. W obrębie tego typu podkładów znaleźć można lepsze i gorsze pod względem izolacyjności akustycznej. O jakości materiałów świadczy niestety przeważnie ich cena.

Najgorsza i to nie tylko pod względem izolacyjności akustycznej jest zwykła pianka w cenie około 2 zł za metr kwadratowy. Choć cena tego materiału jest niezwykle kusząca, to on sam nie ma nic wspólnego z podkładem podłogowym. Już po krótkim czasie użytkowania pianka utlenia się, traci swoją dotychczasową grubość i znaczy dla paneli podłogowych dokładnie tyle samo, co rozłożona przed ich ułożeniem gazeta. O izolacyjności akustycznej nie może być tu mowy w ogóle.

Lepszej jakości podkłady sztuczne wyglądają podobnie do płyt styropianowych. Są one wykonane z polistyrenu ekstrudowanego i występują jako płyty o grubości od 3 do 7 mm. Dobrze tłumią dźwięki, eliminując hałas o około 20 dB.

Wybierając podkład pod panele podłogowe zwróćmy uwagę przede wszystkim na właściwości dźwiękochłonne danego materiału, a także - jego jakość. Pamiętajmy, że wymiana podkładu będzie uciążliwa, dlatego wybierzmy materiał dobrej jakości - taki, który przez lata będzie spełniał swoje funkcje wyciszające. Bardzo niska cena materiałów często wiąże się z niższą jakością.

REKLAMA

0010982274

Lokalna firma, na którą możesz liczyć



epsolis.pl

Fotowoltaika Pompy Ciepła Klimatyzacja

☎ 512 433 857



REKLAMA

0010981183

ALTERNATYWA DLA NAWOZÓW SZTUCZNYCH

OBNIŻ KOSZTY i ZADBAJ O ZDROWIE w swoim gospodarstwie!

ZAMIEŃ nawozy sztuczne na POŻYTECZNE MIKROORGANIZMY przyjazne człowiekowi i środowisku.

Produkty dostępne w naszej ofercie w naturalny sposób:

- oczyszczają wodę
- wzmacniają odporność zwierząt i roślin
- eliminują zjawisko „zmęczonej gleby”



Skontaktuj się z nami - 36-002 Jasionka 22
www.mikrobiologia.info.pl

☎ 509 669 558

Oświetlamy mieszkanie na zimę. Łatwiej będzie nam przetrwać długie mroźne wieczory

Kamil Jabłczyński
nowiny@nowiny24.pl

Zimą odczuwamy brak światła. Warto więc rozświetlić mieszkanie. Podpowiadamy, jak to zrobić, żeby mieć więcej światła, a za prąd zapłacić... mniej.

Światło jest nam potrzebne do wygodnego, a także zdrowego funkcjonowania. Jednak, kiedy nadchodzą jesienne i zimowe ciemności, pojawia się problem z dostarczaniem organizmowi odpowiedniej ilości światła. A niedostatek światła może powodować senność, apatię lub stany depresyjne. Dlatego warto zadbać o doświetlenie mieszkania w tym okresie.

Źródła światła, które oszczędzają prąd

Prawdziwe oszczędności daje zastąpienie tradycyjnych żarówek lampami LED. Wymaga to wprawdzie zainwestowania w nie, ale warto sobie uświadomić, że lampy LED potrzebują ok. 15 watów mocy, żeby dać takie światło, jak tradycyjna żarówka pobierająca 100 watów. Ponadto będzie dawała światło nawet przez kilka lat.

Bez trudu można kupić żarówki LED (zwane prawidłowo lampami), pasujące do lamp, które mamy w domu. Ale oświetlenie LED daje znacznie

więcej niż dawne żarówki - do wyboru mamy też taśmy dekoracyjne, łańcuchy świetlne, czy całe lampy o atrakcyjnym wyglądzie.

Kupując żarówki ledowe zwróćmy uwagę na informację o lumenach - dowiemy się niejle

światła otrzymamy, np. 1521 lumenów to odpowiednik światła tradycyjnej żarówki o mocy 100W.

Ważna jest także barwa światła, która ma wpływ na nasze zachowanie i samopoczucie.

Warto także dobrze zaplanować oświetlenie mieszkania, uwzględniając to, jak jest umeblowane i gdzie wykonujemy jakie czynności. Mocne światło nie jest potrzebne wszędzie. W kącie wypoczynkowym lepiej sprawdzi się bardziej nastrojowe oświetlenie. Chyba że naszą ulubioną formą wypoczynku jest czytanie, wtedy zadbajmy o dobre światło.

Na pewno oświetlone muszą być miejsca pracy, np. kuchnia. Ale nie znaczy to, że musimy oświetlać tak samo całą kuchnię, np. za pomocą silnej żarówki umieszczonej w lampie pod sufitem. Znacznie lepiej sprawdzi się oświetlenie punktowe, zamontowane nad blatami roboczymi. A lampę z przyjemnym światłem, powieśmy nad stołem.

Zanim zaplanujemy lampy, zastanówmy się nad tym, co robimy w poszczególnych miejscach, i jakiego światła do tego potrzebujemy.

Zwróćmy też uwagę na barwę światła - jest ona podana w stopniach Kelwina. Im więcej, tym światło jest zimniejsze. I tak światło od 2700-3300 K to światło ciepłe, przy-

jazne, sprzyjające relaksowi (idealne np. do sypialni i łazienek wypoczynkowych), powyżej 3300 K - światło neutralne - sprzyjające różnym aktywnościom (kuchnie, oświetlenie ogólne pokoiów dziennych); natomiast powyżej 5000 K mamy światło zimne, dające wrażenie sterylności, dobrze wpływa na pracę i skupienie się na niej. A na to, czy wydaje nam się, że w pokoju jest jasno, czy ciemno, wpływa też jego wystrój. Ciemne kolory „pochłaniają” światło, jasne - odbijają je. Jeśli więc chcemy dodatkowo rozświetlić pokój, warto zdecydować się na jasne kolory ścian i sufitów, a ewentualnie także mebli.

Nie bez znaczenia jest także... czystość. Zakurzone żarówki, klosze i zabrudzone okna zabierają nawet 60% emitowanego światła. W dodatku lampy i żarówki kurzą się niepostrzeżenie i często przyzwyczajamy się do tego, że dają słabsze światło. Chwila porządków i regularnego oczyszczania ich z kurzu może zdziałać cuda. ©



FOT. ANDREYPOPOV / 123RF

Oświetlenie powinno być dobrane do przeznaczenia danego miejsca

REKLAMA 0010981189

Elektro-Strwiaz
Usługi Elektryczne
Dawid Bury

- Instalacje elektryczne • Pomiary elektryczne
- Instalacje fotowoltaiczne • Instalacje monitoringu
- Podłączenia indukcyjne

☎ 697 353 752 ✉ elektro.strwiaz@onet.pl

REKLAMA 0110947865

e-kominy.pl

Rzeszów | ul. Długosza 5
tel. 602 435 525
rozwiercanie-kominow.pl

SYSTEMY KOMINOWE I WENTYLACYJNE
ROZWIERCANIE KOMINÓW
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
SPECJALISTYCZNY SKŁAP I PROFESJONALNE USŁUGI

20 LAT DOŚWIADCZENIA W BRANŻY

BON RABATOWY 200 zł
do wykorzystania przy zleceniu frezowania komina z montażem wkładu kominowego

REKLAMA 0010980993

LWS ELECTRO HOUSE
Elektryka & Automatyka & Serwis

ŁUKASZ WOJCIECHOWSKI

OFERUJEMY:

- ▶ Instalacje elektryczne
- ▶ Przyłącza do sieci elektroenergetycznej
- ▶ Remonty, modernizacja wymiana na nowe instalacje elektryczne
- ▶ Pomiary oraz odbiory instalacji elektrycznych
- ▶ Pomiary okresowo-kontrolne 1-roczone oraz 5-letnie
- ▶ Instalacje przemysłowe
- ▶ Automatyka przemysłowa oraz domowa
- ▶ Przeglądy instalacji fotowoltaicznych
- ▶ Magazyny energii
- ▶ Rozdzielnie
- ▶ Montaż i serwis klimatyzacji
- ▶ I wiele innych...

Zapraszam do kontaktu: **735 129 124**

Zderzenie z dzikim zwierzęciem



Drogi, na których najczęściej można spodziewać się dzikich zwierząt, oznaczone są znakiem ostrzegawczym A-18

motofakty.pl

Wszystko o samochodach

Mariusz Michalak
Motofakty.pl

Policjanci apelują do kierowców o szczególną uwagę na drogach przebiegających przez pola i kompleksy leśne. Zderzenie auta z łosiem czy jeleniem może mieć bardzo poważne konsekwencje.

Mundurowi podkreślają, że zwykle do takich zdarzeń dochodzi wczesnym rankiem lub po zmierzchu. - Tak było na drodze krajowej 12 w województwie mazowieckim, powiecie przysuskim, w miejscowości Zawady, gdzie po zmroku prosto pod koła samochodu osobowego wybiegł łos - przekazała rzeczniczka przysuskiej policji asp. szt. Aneta Wilk. Kierowcy nic się nie stało, ale zwierzę nie przeżyło uderzenia i auto uległo uszkodzeniu.

Nie zawsze jednak kończy się tylko na stratach materialnych. - Zderzenie np. z łosiem dla niektórych uczestników ruchu drogowego kończyło się tragicznie. Zwierzę ważące kilkaset kilogramów przebi-

jało się przez szybę czołową i wpadało do środka pojazdu, powodując u kierowców lub pasażerów poważne obrażenia lub śmierć - podkreśliła rzeczniczka Komendy Powiatowej policji w Sochaczewie asp. Agnieszka Dzik.

Drogi, na których najczęściej można spodziewać się dzikich zwierząt, oznaczone są znakiem ostrzegawczym A-18b - „Uwaga, dzikie zwierzęta”. To żółty znak w kształcie trójkąta przedstawiający jelenia w skoku.

Jak się zachować, gdy dostrzeżemy zwierzę na drodze? Przede wszystkim powinniśmy zwolnić i uważnie obserwować drogę i jej otoczenie. Jeśli zwierzę nas dostrzeże, powinno zejść nam z drogi. Jeśli się nie wystraszy, możemy próbować użyć sygnału dźwiękowego oraz mrugania światłami. Jak się zachować, gdy dojdzie do zderzenia z dzikim zwierzęciem? - Podobnie jak w przypadku każdego innego zdarzenia drogowego, powinniśmy zabezpieczyć miejsce wypadku. Odpowiednio ustawiony trójkąt i światła awaryjne, zaznaczą naszą pozycję i zwrócą uwagę nadjeżdżających kierowców. Będziemy mogli bezpiecznie poprosić o pomoc, gdy zajdzie taka potrzeba. W kolejnym

roku powinniśmy wezwać pomoc. Jeśli w pobliżu jest rannego zwierzę, możemy mu pomóc, pod warunkiem, że czujemy się bezpieczni - radzi Radosław Jaskulski ze Szkoły Auto Škoda.

Gdy dojdzie już do zderzenia ze zwierzęciem, które poniosło śmierć, należy skontaktować się z zarządcą drogi lub policją. - Jeśli potrąciłeś jakiegokolwiek zwierzę (psa, kota, sarnę, łosia lub inne), to zatrzymaj się i sprawdź, czy żyje - radzą mundurowi. Rannego i przerażonego zwierzęcia nie należy jednak dotykać, bo może być agresywne. Zadzwoń do właściwego urzędu gminy lub na numer 112 i poinformuj, gdzie doszło do zdarzenia. Nie bądź obojętny na potrącone zwierzęta leżące na drodze - apeluje policja.

Przed następstwami zdarzeń drogowych z udziałem dzikich zwierząt, kierowców może uchronić polisa mini autasco. - Można ubiegać się o zwrot kosztów naprawy auta uszkodzonego na skutek zderzenia z dzikim zwierzęciem. Pomocna może okazać się też polisa NNW kierowcy - na wypadek, gdyby ranny został on sam lub pasażerowie - mówi Rafał Mosionek, CEO firmy ubezpieczeniowej Beesafe.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,
tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343,
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,
biuro czynne pon.-pt. 8.00 -16.00

Nieruchomości

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

SECEMIN okolice, działka budowlana 1000 mkw. - 29.900 zł, 2200 mkw. - 38.900 zł, 1 ha - 195.000 zł, działka rekr.-leśna 3000 mkw. - 19.500 zł, piękne miejsca, otoczone lasami, dobry dojazd, media, tel. 660-220-855. Mogę dosłać zdjęcia

GARAŻE

KUPIE garaż murowany, tel. 535-480-794.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

600-033-733 Auta kupię za gotówkę.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów montaż wkładów i nasad - 17 8623831

RADIO TAXI



0010710130

REKLAMA

0010983957



Orlen Spółka Akcyjna Oddział PGNiG w Sanoku

ogłasza

przetarg pisemny nieograniczony na „Sprzedaż i odbiór złomu stalowego z jednostek organizacyjnych Oddziału PGNiG w Sanoku w latach 2024 – 2026”.

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż złomu stalowego, nieusadowego, niestopowego, o różnej wadze, wielkości i długościach. Informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Dziale Zaopatrzenia – tel. (13) 46 52 219, kom. 608 448 349. Informacje dotyczące warunków przetargu oraz formularz ofertowy dostępne są na stronie internetowej <https://pgnig.pl/sanok/oferty>

Otwarcie ofert odbędzie się na posiedzeniu jawnym w dniu 12.01.2024 r. o godz. 9:00.

REKLAMA

0010978829

Produkt zgłoszony
do konkursu

2023 **nasze DOBRE**
PODKARPACKIE

Kiełbasa krakowska pieczona extra

PODKARPACKA WYTWÓRNIĄ
WĘDLIN TRADYCYJNYCH LUBERA

ul. Tarnobrzaska 138
36-100 Kolbuszowa Dolna



lbfoodcompany.pl

Podkarpacka Wytwórnia Wędlin Tradycyjnych Lubera powstała z zamiłowania do wielowiekowej polskiej tradycji wędliniarskiej.

REKLAMA

0010983618

OBWIESZCZENIE
z dnia 21 grudnia 2023 r.

Na podstawie art. 111 ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2023 r., poz. 162, z późn. zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2023 r., poz. 775, z późn. zm.),

WOJEWÓDZA PODKARPACKI
Z A W I A D A M I A
o wydaniu decyzji

znak: N-VIII.7820.1.25.2023, z dnia 18 grudnia 2023 r.

o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi krajowej nr 84 Sanok-Ustrzyki D.-Gr. Państwa w m. Krościenko km 49+632 – 50+572 wraz z przebudową niezbędnej infrastruktury technicznej, budowlami i urządzeniami budowlanymi w ramach zadania: „Rozbudowa sieci turystycznych tras rowerowych na terenie Bieszczad i włączenie ich do szlaku rowerowego Green Velo”, na rzecz Zarządu Województwa Podkarpackiego, al. Cieplickiego 4, 35-010 Rzeszów.

Z treścią ww. decyzji można zapoznać się w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego, pod adresem: www.gov.pl/web/lw-podkarpacki, w zakładce „co robimy/nieruchomości i budownictwo” lub osobiście w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia pod numerem telefonu 17-867-15-85.

Pouczenie o przysługujących środkach odwoławczych zawarte jest w decyzji. Decyzję uważa się za doręczoną po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Myszę, że tego, co spotkało mnie w ostatnich miesiącach, wiele osób nie byłoby w stanie przeżyć



Natalia Janoszek o hejcie, jakiego doświadczyła, kiedy dziennikarz Robert Stanowski obwieścił, że wymyśliła karierę w Bollywood

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 197

Roksana Węgiel ma głowę do interesów
Młoda piosenkarka pochwała się ostatnio na Instagramie, że wyremontowała kompletnie swoje mieszkanie. Oproceedziła po nim fanów, przy okazji wymieniając nazwy firm, które odpowiadały za konkretne zmiany. To oznacza, że remont mieszkania odbył się na zasadzie barteru i Węgiel nic za niego nie zapłaciła.



Last Christmas Polsat, 20:00

Ona (Emilia Clarke) jest egoistką, frustratką i pechową asystentką Świętego Mikołaja w londyńskim domu towarowym. On (Henry Golding) dla każdego ma szczerą uśmiech i chętnie pomaga bezdomnym. Nie wydają się być dla siebie stworzeni, ale Amor lubi swatać przeciwieństwa. Ich relacja rozwija się na tle świątecznego przystrojonego Londynu.

Maja Bohosiewicz ma męża z mizofonią
Celebrytka wracała niedawno z mężem z USA. Po drodze miała przesiadkę w Londynie. I właśnie na tamtejszym lotnisku nagrała filmik na Instagram, w którym pokazała kobietę irytującą jej męża. - Babka obok strzela gumą, a stary ma mizofonię. Mówi, że zaraz się okoci - wyjaśniła.

Beata Tyszkiewicz zmieniła styl życia
Tygodnik „Newsweek” postanowił się dowiedzieć, co słychać u pierwszej damy polskiego kina. Aktorka od pewnego czasu nie kontaktuje się bowiem z przyjaciółmi. - Uciekała absolutnie od wszystkich - powiedziała Hanna Bakula. W odpowiedzi Tyszkiewicz stwierdziła: - W moim wieku z różnych względów, po części zdrowotnych, zmienia się styl życia, a w związku z tym charakter domu. Nie chciałam obciążać nawet bliskich przyjaciół pewnym rozczarowaniem. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa (x2)

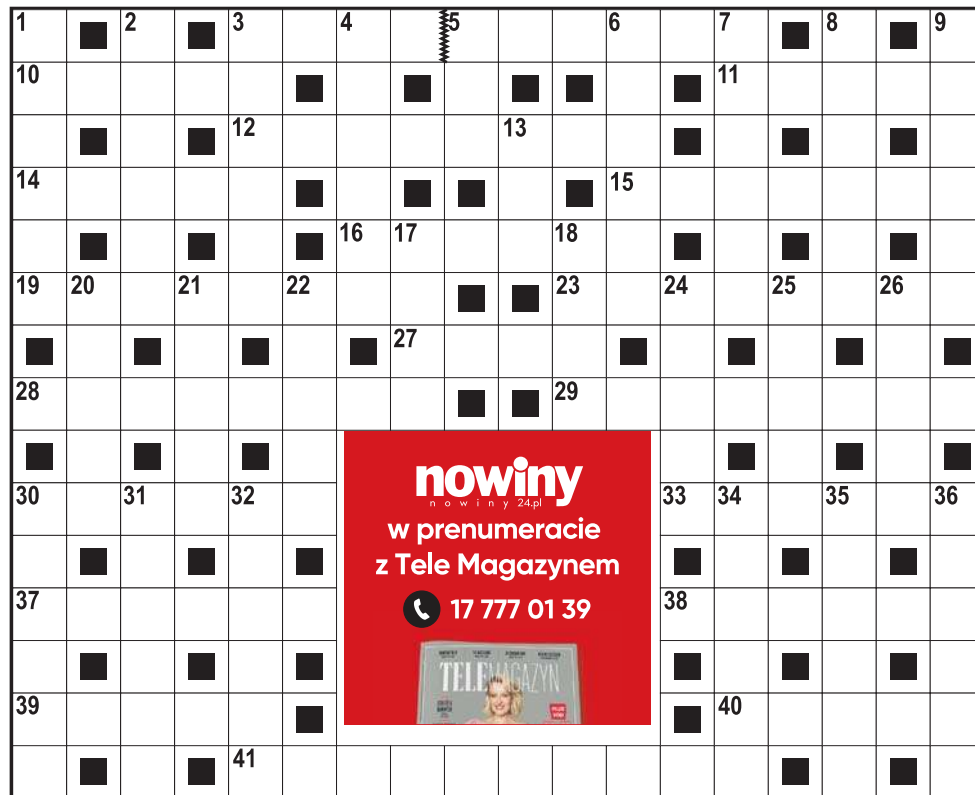


Ślepy traf TVP 2, 21:55

Były student Princeton Richie Furst (Justin Timberlake) przegrywa wszystkie pieniądze w pokera internetowego. Jedzie do Kostaryki, by odnaleźć potentata internetowego hazardu, który według niego jest odpowiedzialny za oszustwa.

Poziomo:
3) marka amerykańskiego auta,
10) broń biblijnego Dawida,
11) Benny Hill lub Louis de Funès,
12) znak narzucający kierunek,
14) mebel w szkolnej klasie,
15) artystka przy sztaludze,
16) sproszkowany tytoń do nuchania,
19) odgałęzienie Morza Śródziemnego,
23) krótkie śpięcie, awantura,
27) czworobok o równych bokach,
28) dekoracyjna tkanina zebrana w ozdoby fałdy,
29) placówka dyplomatyczna,
30) linka do podawania cumy,
33) twierdza z powieści „Ogniem i mieczem”,
37) niewielka ilość, odrobina,
38) roślina wodna, nenufar,
39) część walki bokserskiej,
40) papiery do kupienia na giełdzie,
41) mężczyzna o wytwornych manierach.

Pionowo:
1) ... z ograniczoną odpowiedzialnością,
2) brzydka i odrażająca istota,
3) frontowa elewacja budynku,
4) wczesna msza w adwencie,
5) wymarły ptak z Nowej Zelandii,
6) „Otello” Williama Szekspira,
7) część przyrządu obserwacyjnego,
8) pomarszczony grzyb jadalny,
9) ósmy stopień gamy,



13) oznaka smutku lub radości,
17) stolica nad Zatoką Gwinejską,
18) kraj najlepszych cygar,
20) jadalna ryba morska,
21) gwałtowny ruch, dynamika,
22) domowy grzejnik do wody,
24) soczysty owoc dyniowaty,
25) ... jak makiem zasiał,
26) sportowa reprezentacja kraju,

30) niejeden w księdze Guinnessa,
31) przeprowadza eksperymenty, badacz,
32) „... Wallenrod”, powieść poetki Adama Mickiewicza,
34) mieszka drinki w lokalu,
35) okrągłe okno w budowlu gotyckiej,
36) materiał budowlany o dużej wytrzymałości.

ROZWIĄZANIE NR 196

L	O	Z	E	P	P	P	O	K	O	S	S	K
R	R	D	Z	I	A	L	K	O	R	T	R	A
C	I	T	Y	O	O	D	Y	Z	M	A	D	M
N	N	T	A	N	A	T	O	S	E	W	P	I
P	O	S	A	G	N	T	E	S	T	Z	A	L
K	K	E	U	R	O	P	A	I	I	R	R	N
K	O	M	I	N	W	W	W	W	S	Z	Y	K
U	I	C	Z	A	R	N	A	W	O	D	A	S
T	R	O	K	I	S					U	R	A
W	D	I	S							R	A	Z
A	Z	Y	M	U	T					K	A	C
O	O	O	O							O	U	O
P	R	O	D	I	Z					B	O	R
R	L	E								R	I	I
B	O	T	Y	K	R	O	L	E	W	N	A	E

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Napotkasz przeszkody na drodze do obranego celu. Horoskop dzienny zapowiada, że niezbędna będzie pomoc kogoś ze znajomych.
Ryby (19.02 - 20.03)
Nie unikniesz przykrych tematów. Horoskop na dziś bardzo wyraźnie wroży, że niektóre rozmowy będą dla Ciebie wyjątkowo niemiłe.
Baran (21.03 - 19.04)
Energia będzie Cię dzisiaj wręcz rozpierać. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że w związku z tym podejmiesz się dużych wyzwań.

Byk (20.04 - 20.05)
Ktoś będzie kierował w Twoją stronę kąśliwe uwagi. Horoskop dzienny to wskazówka, by zachować dystans wobec tych złośliwości...
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Znajdziesz trochę czasu na pomaganie innym osobom. Horoskop na dziś zapowiada, że ludzie będą Ci za to bardzo wdzięczni.
Rak (22.06 - 22.07)
Zaangażujesz się w przedsięwzięcia realizowane przez inne osoby. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wspólny wysiłek da dobre efekty.

Lew (23.07 - 22.08)
Ludzie będą dzisiaj pod wrażeniem tego, co uda Ci się osiągnąć. Horoskop dzienny zapowiada, że niektórzy zechcą pójść Twoim śladem.
Panna (23.08 - 22.09)
Nie będziesz w najwyższej formie. Horoskop na dziś ostrzega, że niektóre zaplanowane zadania mogą być ponad Twoje możliwości.
Waga (23.09 - 22.10)
Ktoś wytknie Ci, że niebystro sumiennie wywiązujesz się ze swoich zadań. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że będzie w tym trochę racji.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nie trać z pola widzenia oczekiwań innych osób. Horoskop dzienny na czwartek ostrzega, że egoizm może narazić Cię na przykrości...
Strzelec (22.11 - 21.12)
Unikaj „jazdy po bandzie”. Horoskop dzienny mówi, że ryzykowne zachowanie może spowodować fatalne skutki nie tylko dla Ciebie.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Horoskop dzienny na czwartek wyraźnie zapowiada, że dość trudno Ci będzie dzisiaj przychodziło podejmowanie ostatecznych decyzji.

64. PLEBISCYT SPORTOWY NOWIN ZUZANNA WIELGOS POTRAFI JUŻ SKUTECZNIE WALCZYĆ TAKŻE W EKSTRAKLASIE

Nie ma co narzekać na ten rok

Michał Czajka
sport@nowiny24.pl

Zuzanna Wielgos to kolejna z nominowanych w naszym plebiscycie. Zawodniczka Fibrain AZS Politechnika Rzeszów walczy w kategorii „Talent Roku”.

Za Zuzanną Wielgos bardzo dobry rok, w którym wywalczyła medale mistrzostw Europy i świata.

- Jestem zadowolona, wiadomo - zawsze mogło być lepiej, ale nie ma co narzekać na ten rok - mówi młoda tenisistka stołowa. - Najbardziej cieszę się z medali Mistrzostw Świata Juniorów, a później z medalów na Mistrzostwach



- Staram się nie nakładać na siebie presji - mówi młoda zawodniczka AZS-u Politechnika Rzeszów

Europy U-19 i U-21 - przyznaje otwarcie.

W klubie też idzie jej bardzo dobrze, bo nie tylko awansowała z koleżankami do ekstraklasy, ale również świetnie sobie tam radzi (jest najsukceszniejszą w drużynie).

- W ekstraklasie grają zawodniczki najlepsze w Polsce, a także dużo zawodniczek zagranicznych - opowiada Zuzanna Wielgos. - Jest bardzo ciężko, ale jestem młoda i cały czas się uczę. Bilans 7:3 bardzo mnie cieszy i jest zadowalający. Według mnie jest duża różnica między 1 ligą a ekstraklasą. Też inaczej odczuwa się każdą grę, inne są emocje gdy grasz na jednym stole i jest więcej kibiców i każdy skupia

się na tobie - dodaje reprezentantka AZS-u Politechnika.

Mimo dużych sukcesów młoda zawodniczka przyznaje, że na razie nie odczuwa większej presji z tym związanej.

- Staram się nie nakładać na siebie presji jako, że jestem młoda i także nie odczuwam jej od trenerów, znajomych czy rodziny - mówi Zuzanna.

W nadchodzącym roku jednak czekają ją nie tylko wyzwania sportowe - w maju zdaje również maturę.

- Jest bardzo trudno - staram się uczyć w trakcie zawodów gdy mam czas - przyznaje rzeszowska zawodniczka. Mam bardzo mało czasu dla siebie, praktycznie go nie

mam. Zaraz święta, więc teraz odpocznę i pobędę z rodziną - dodaje Zuzanna Wielgos.

Jak to się jednak stało, że młoda dziewczyna zainteresowała się tenisem stołowym? - Tenis stołowy zaczęłam uprawiać przez moich braci - wspomina Zuzanna Wielgos. - To oni grali w tenisa kiedyś i zaciekawili mnie tym sportem. Mój pierwszy klub to był LZS Kąkolówka i również bez niego nic bym nie osiągnęła. Całe tamte grono pomogło mi w tym gdzie teraz jestem. Jestem bardzo wdzięczna im - podsumowuje.

Wszystkie nominacje sprawdź na nowiny24.pl/SportowiecRoku.
©P

Q304125420A

64. PLEBISCYT SPORTOWY NOWIN

PARTNER GŁÓWNY



PATRON HONOROWY



WOJEWODA PODKARPACKI



MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO



JERZY BORCZ
PRZEWODNICZĄCY SEJMIKU
WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO



KRAJOWE ZWIĄZKI
LIGOWY ZESTAW SPORTOWY



Jestem spełnionym sportowcem i człowiekiem

Sebastian Czech
sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | ROZMOWA. - **Odżyły wspomnienia, leżka się zakręciła - mówił na swoim pożegnaniu Dariusz Oczkowicz, wieloletni gracz Miasta Szkła Krosno.**

19-letnią historię twoich występów w Mieście Szkła Krosno zaczniemy od końca, czyli od sytuacji przed bieżącym sezonem. Ponieważ byłby to twój 20. sezon reprezentowania krośnieńskich barw i kibice z wierzyli w przedłużenie kontraktu.

Skończyłem 42 lata, co jak na sportowca jest wiekiem zaawansowanym. Wiele lat łączyłem pracę zawodową w OSiR w Gorlicach z codziennym dojeżdżaniem do Krosna na treningi, zabierało to mnóstwo energii, czasu, zatem uznałem, że 19 lat takiego stylu życia w zupełności wystarczy. Może faktycznie fajniej wyglądałoby odejście po 20 latach, lecz ten rok różnił w żadnym wypadku nawet nie zachwieje bardzo pozytywną oceną pobytu w Mieście Szkła.

No to wróćmy do samego początku tego etapu. W jakich

okolicznościach trafiłeś w 2004 roku do Krosna?

Tak się złożyło, że do krośnieńskiego klubu przyszło kilku zawodników z Gorlic. Między innymi Paweł Adamczyk, Przemek Cygan, którzy przyczynili się do awansu w 2004 roku do 2 ligi. Akurat wtedy z Łukaszem Puścizną występowaliśmy w Polonii Przemyśl, właśnie na 2-ligowym szczeblu, więc działacze krośnieńscy uznali, że możemy coś pozytywnego wnieść do gry ówczesnego drugoligowego beniaminka z Krosna.

Krośnieński klub wydawał się wtedy wyjątkowo trafionym miejscem dla młodych, rozwijających się zawodników.

Jak najbardziej tak właśnie było. Klub od samego początku działał profesjonalnie, zasługiwał tylko i wyłącznie na pozytywne opinie. Stworzono nam optymalne warunki do treningów i gry, nic nas nie dekoncentrowało, skupialiśmy się w stu procentach na osiągnięciu jak najlepszych wyników i na indywidualnych postępach. Ówczesny trener, Grzegorz Wiśniowski, potrafił stworzyć znakomitą atmosferę, byliśmy grupą przyjaciół, dążącą do wspólnego celu.

Który z etapów kariery w Krośnie był dla ciebie najważniejszy, dostarczył najwięcej emocji, radości?

Sezon, po którym awansowaliśmy do ekstraklasy i ten pierwszy już na najwyższym ligowym szczeblu. Wspaniała przygoda, dla której naprawdę warto uprawiać sport. Zwłaszcza mecze finału play-off w I lidze z Legią Warszawa. Dramaturgia niesamowita, do wyłonienia zwycięzcy, awansującego do ekstraklasy potrzebne było aż 5 meczów, a ten decydujący, przy stanie play-off 2:2 przypadł nam grać w Krośnie. Hala pękała w szwach, chyba już nigdy nie zapełniła się w takiej ilości.

Kilka miesięcy później, po rozpoczęciu występów w ekstraklasie, również byliście na ustach całej koszykarskiej Polski, robiąc po prostu furorę w roli beniaminka.

Sami byliśmy w szoku. Transfery, jakie poczyniliśmy przed ligą okazały się wyjątkowo trafione, zapewniające bardzo mocną kadrę. Przez jakiś czas zajmowaliśmy pozycję lidera tabeli, weszliśmy do finałowego etapu Pucharu Polski, liczna widownia w Krośnie niosła nas do kolejnych zwycięstw.



Dariusz Oczkowicz pożegnał się z krośnieńskimi fanami w minioną sobotę, od wielu lat był symbolem Miasta Szkła

Cały grałeś w koszykówkę i pracowałeś na OSiRze w Gorlicach. Nie korciło Cię, żeby przejść na zawodowstwo?

W drugim sezonie gry w ekstraklasie trener Michał Baran stwierdził, że muszę uczestniczyć z drużyną w dwóch treningach dziennie, w porannym i popołudniowym. To był je-

dyny sezon, kiedy pomieszkowałem w Krośnie, a w pozostałych 18 dojeżdżałem na zajęcia popołudniowe. Uważałem to za korzystne rozwiązanie dla swojej kariery, ponieważ mniejsze obciążenia treningowe dziennie umożliwiły mi dłuższą karierę zawodniczą. Po prostu mniejsze zmęczenie mate-

riału, dzięki czemu nie byłem tak podatny na kontuzje. W Gorlicach natomiast wspierała mnie również dyrekcja, pozwalając pracować w takich godzinach i takich dniach, które nie kolidowały z treningami, meczami, czy dalekimi wyjazdami. Za to jestem bardzo wdzięczny.

Czujesz się spełniony w sportowej pasji?

Tak i to mnie bardzo uszczęśliwia, napędza do codziennych zajęć, dostarcza pozytywnej energii. Koszykówka stanowi bardzo ważną część mojego życia, w dużym stopniu je wypełnia. Miałem to szczęście, że pasja stała się w pewnym momencie również źródłem zarabiania na życie, ponadto dawała mnóstwo satysfakcji z odnoszonych sukcesów, awansów sportowych, zapewniła długą, owocną karierę, dlatego z pełną radością mogę powiedzieć, że jestem spełnionym nie tylko sportowcem, ale w ogóle człowiekiem. Miałem wsparcie ze strony najbliższych, żony, dzieci, za wszystko im także dziękuję. Bez stabilizacji uczuciowej, rodzinnej na pewno niewiele w życiu zdziałalbym.

©P

SPORT

www.sportowy24.pl

Nikodem Sujecki: Gdyby nie pechowa kontuzja, wyglądałoby to inaczej...

Michał Czajka
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | FORTUNA 1 LIGA.
- **Chcę zostać i walczyć o skład, bo czuję, że mam dużo do udowodnienia kibicom i trenerom - mówi bramkarz Resovii Nikodem Sujecki, który na razie nie grał za wiele.**

W rundzie jesiennej grałeś w zespole rezerw - rozczarowany?

Na pewno czuję się, że 4-ligowe boiska to nie jest szczyt moich ambicji i możliwości. Przed końcem poprzedniego roku doznałem poważnej kontuzji, która niestety zakończyła się operacją i wykluczyła mnie na resztę sezonu. Wróciłem na okres przygotowawczy. Traktowałem granie w rezerwach jako powrót, dostosowanie się do rytmu meczowego i odzyskiwanie formy.

Od przyścia do Resovii zagrałeś 4 spotkania w pierwszej drużynie - czy to nie wpływa demotywująco na ciebie?

W tamtym sezonie zagrałem 3 spotkania w Pucharze Polski. Na początku tego ze Zniczem. Nie ukrywam, że nie tak sobie to wyobrażałem. U poprzedniego trenera nie dostałem szansy na pokazanie swoich możliwości. Wiem, że zdarzyła się wpadka w tym pamiętnym meczu z Cracovią,

w którym miałem udział przy bramce. Tak jak wspominałem wcześniej, doszła do tego ta pechowa kontuzja. Przychodziłem tu jako reprezentant młodzieżowej kadry, który od 16 roku życia jest w piłce seniorskiej i też zdaję sobie sprawę, że oczekiwania wobec mojej osoby były większe. Traktuję to jako życiową lekcję. Jednak wiem, że zły czas już za mną i czuję się na 100%, aby pokazywać to z czym przychodziłem do Resovii.

Nie myślałeś o zmianie klubu? Wiadomo - mam swoje ambicje i jestem bardzo głodny grania na przynajmniej poziomie centralnym. Chcę tutaj walczyć o skład, bo wiem, że mam na to umiejętności i potencjał. Co się jednak wydarzy, tego nie jestem w stanie przewidzieć.

Teraz w Resovii pojawił się nowy trener - upatrujesz w tym swojej szansy? Z trenerem Rafałem Ulatowskim znałem się już wcześniej. Ja byłem wtedy w Pogoni Szczecin, a trener jeszcze wtedy dyrektorem w Akademii Lecha. Wiem, że trener zna mój potencjał. Zmiana trenera zawsze przynosi nowe szanse i mam nadzieję, że pracuję sobie na szansę i zaufanie.

©©



- Traktowałem granie w rezerwach jako odzyskiwanie formy - mówi młody bramkarz Resovii Nikodem Sujecki

PIŁKA NOŻNA | PKO BP EKSTRAKLASA
Znamy plan przygotowań Stali Mielec

Pierwszy trening mielczan w nowym roku odbędzie się 8 stycznia. Z kolei 17 stycznia piłkarze PGE Stali rozegrają pierwszy mecz sparingowy (rywal na razie nie jest jeszcze znany). Kilka dni później (20 stycznia) podopieczni trenera Kamila Kieresia udadzą się na zgrupowanie do L'Albir w Hiszpanii, które potrwa do 1 lutego. Tam rozegrają kolejne trzy mecze kontrolne.



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

PIŁKA NOŻNA
„Lewy” zostaje!

W ostatnich tygodniach sporo mówiło się o potencjalnym odejściu Roberta Lewandowskiego z Barcelony (do Arabii Saudyjskiej czy USA). Agent piłkarza zdradził, że „Lewy” nigdzie się nie wybiera.

Asseco Resovia gra z mistrzem Słowenii. Cebulj i przyjaciele

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKĄ | LIGA MISTRZÓW.
ACH Volley Lublana, mistrz Słowenii będzie dziś o 18 rywalem Asseco Resovii. W Lublanie rzeszowianie wygrali 3:0. Dziś nie tylko chcą, ale muszą zwyciężyć za 3 punkty

Sytuacja rzeszowskiej drużyny w grupie B Ligi Mistrzów jest bardzo trudna. Przegrała dwa z trzech meczów (1:3 z Tours VB i 0:3 Trentino), ma tylko 3 punkty na koncie, zajmuje trzecie miejsce. Musi wygrać za trzy punkty, aby odrobić straty do mistrza Francji, który ma 6 punktów, bo mistrz Włoch (9 pkt) jest już poza jej zasięgiem. Cel na dziś - zwycięstwo ze Słoweniami 3:0 lub 3:1, a potem trzymanie kciuków za Trentino, aby wieczorem także za trzy ograło u siebie Tours VB.

Nie ulega wątpliwości, że rzeszowianie będą grali pod presją. Muszą sobie z nią poradzić i unikać błędów, które popełniali w ostatnich pojedynkach w PlusLidze z Czarnymi Radom i Barkomem Każany Lwów, podczas których ich gra falowała. Resowiaci nie są obecnie w najwyższej formie, ale w dzisiejszym starciu z rodzaju „o być albo nie być” są zdecydowanym faworytem.

- Wszystkie mecze, które rozgrywamy są ważne, ale ten



FOT. ASSECO RESOVIA

Siatkarze Asseco Resovii wygrali pierwszy mecz z mistrzami Słowenii w Lublanie 3:0. Dziś także zapowiadają walkę o zwycięstwo bez straty seta. Tak będzie najlepiej...

czwartkowy jest jeszcze ważniejszy niż inne. Musimy być na niego gotowi mentalnie, bo uważam, że pod względem fizycznym jesteśmy dobrzy. Musimy oczywiście zwyciężyć za trzy punkty - mówi Klemen Cebulj, słoweński przyjmujący resowiaków, MVP pierwszego spotkania w Lublanie.

- Moi rodacy na pewno nam nie odpuszczają. Zagram z moimi przyjaciółmi, których mam w kadrze Słowenii. Na pewno będzie fajny mecz.

Wierzę, że wygramy go za całą pulę - kończy optymistycznie Cebulj.

- Ponieważ urządza nas tylko wygrana za trzy punkty, trzeba rzucić wszystko na szalę i w ten sposób zwyciężyć. Nic dodać, nic ująć - dodaje Paweł Zatorski.

Najsukuteczniejszym zawodnikiem brązowych medalistów mistrzostw Polski w Lublanie był Amerykanin Torey Defalco, zdobywca 17 punktów. „TJ” z powodu kontuzji

opuścił kilka ostatnich spotkań, ale trenuje już z drużyną, wprowadzie szefostwo drużyna dmucha na zimne, ale dziś najprawdopodobniej zobaczymy go na boisku.

Mecz poprowadzą Dobromir Dobrev z Bułgarii i Andrii Kovalchuk z Ukrainy. Bilety będą dostępne w sklepiku klubowym w hali Podpromie od godziny 16. Bezpośrednia transmisja w stacji Polsat Sport. To ostatni mecz resowiaków przed świętami. ©©

Stal Mielec gromi i awansuje w Pucharze Polski

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKĄ | TAURON PUCHAR POLSKI. **W meczu 1/8 finału Tauron Pucharu Polski siatkarki ITA TOOLS Stali Mielec rozbiły pierwszoligowy zespół Enea Energetyk Poznań 3:0. Mecz trwał 68 minut.**

Enea Energetyk Poznań - ITA TOOLS Stal Mielec 0:3 (16:25, 10:25, 15:25)

Energetyk: Sobalska, Senica, Regulska, Niwald, Bury, Nastawska, Stryjak (libero) oraz Ziółkowska, Mokrzan, Pietrzak. Trener Marcin Pałyk.

Stal: Kucharska, Mucha, Laskowska-Azab, Kubaśka, Gierszewska, Nowacka, Łyduch (libero) oraz Pancewicz (libero), Walczak. Trener Mateusz Grabda.

Sędziowali: Justyna Herlender i Piotr Kowalski. **Widzów:** 280.

W pierwszym secie, po wyrównanym początku, mielczanki zdobyły trzypunktowe prowadzenie (10:7, 11:8), a następnie po serii skutecznych akcji uciekły na 15:9. Po chwili było 17:10 i... koniec seta.

Drugi rozpoczął się od prowadzenia mielczanek 5:1 i 9:2. Poznanianki zdołały zdobyć jeszcze tylko 8 punktów.



FOT. ITA TOOLS STAL MIELEC/FACEBOOK

Mielczanki sprawiły manto poznaniankom

W trzeciej odsłonie było 9:3 dla gospodyń. Stal wyrównała na 10:10 i seriami zdobywała punkty.

Mielczanki w ćwierćfinale pucharu zmierzają się z lepszym z pary #Volley Wrocław - UNI Opole. Spotkanie to odbędzie się 30 stycznia. Ćwierćfinały zaplanowane zostały na 17 lutego.

PGE Rysice Rzeszów swój mecz 1/8 finału pucharu rozegrają 25 stycznia o 17.30 w Rzeszowie, a ich przeciwnikiem będą Grot Budowlani Łódź. ©©